



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE



NR 8 (258)

WRZESIEŃ 2016 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 2,00 zł

A MNIE JEST SZKODA LATA I LETNICH ŻŁOTYCH WSPOMNIENIŃ...
EMANUEL SCHLECHTER



Foto. T. Orłowska



Sztuka tworzenia – wernisaz prac Wacława Kowalika art. str. 16



Światowe Dni Młodzieży – oczyma krajanów... art. str. 6



Narodowe Czytanie 2016 art. str. 9



Zjazd rodziny Sulków art. str. 7



Festyn rodzinny w Stelcach – po raz czwarty! art. str. 9



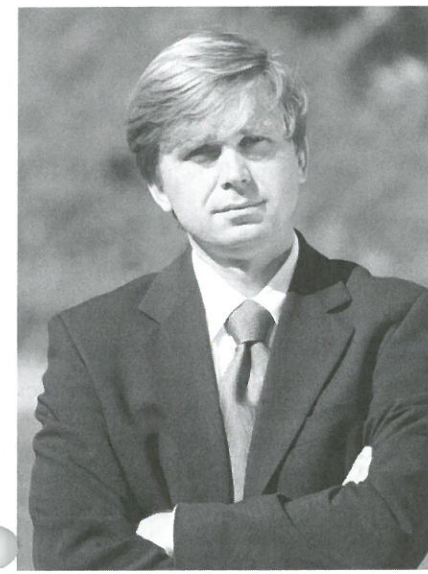
Dziewięćdziesięciolecie istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Pożogu art. str. 11-13



Święto Plonów w Skowieszynie art. str. 5

Wiadomości z Pożowskiej

Mamy zastępcę wójta



Od 1 września 2016 r. w urzędzie Gminy Końskowola jest zatrudniony pan Mariusz Majkutewicz - powołany na stanowisko zastępcy wójta. Zastępca naszego włodarza dotychczas pracował jako z-ca dyrektora Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości, dyrektor Departamentu Innowacji i Gospodarki w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie, był związany z sektorem bankowości

i specjalizował się w środkach pomocowych Unii Europejskiej. Pan Mariusz Majkutewicz mieszka w Końskowoli, a jego pasją jest bieganie, które czynnie uprawia. Serdecznie gratulujemy zastępcy wójta i życzymy satysfakcjonującej oraz owocnej pracy na nowym stanowisku.

Święto Wędzonej Sielawy

W weekend 23-24 lipca delegacja Gminy Końskowola odwiedziła partnerską Gminę Chrzypsko Wielkie, gdzie po raz XXVIII obchodzono Święto Wędzonej Sielawy. Gmina Końskowola i Chrzypsko Wielkie choć oddalone od siebie prawie 500 km, od 4 lat są zaprzyjaźnionymi samorządami. Przedstawiciele z Gminy Chrzypsko Wielkie byli gośćmi tegorocznych obchodów XIX Święta Róż w Końskowoli.

Święto Wędzonej Sielawy związane jest z promocją lokalnego przysmaku – sielawy, niezwykle smacznej ryby występującej w malowniczo położonych chrzypskich jeziorach. Spotkanie było okazją do wymiany kontaktów oraz zacieśnienia współpracy między samorządami i przedsiębiorcami z obu gmin. Korzyści wynikające z partnerstwa Końskowoli i Chrzypsko są wyraźnie dostrzegalne przez lokalnych



przedsiębiorców, którzy doceniają zaangażowanie Gminy Końskowola w promocję szkolnictwa oraz produkcji roślin ozdobnych w Polsce i na świecie.



W uznaniu za życzliwe i serdeczne rozwijanie kontaktów partnerskich z Gminą Chrzypsko Wielkie Wójt Gminy Końskowola Pan Stanisław Gołębiowski został uhonorowany statuetką „Złota Sielawa – zasłużony dla Gminy Chrzypsko Wielkie 2016”. Nagrodę otrzymał z rąk Wójty Gminy Chrzypsko Wielkie oraz Przewodniczącego Rady Gminy, podczas oficjalnych obchodów XXVIII Dni Wędzonej Sielawy w Chrzypsku Wielkim – gminie partnerskiej Końskowoli.

Odbierając wyróżnienie Stanisław Gołębiowski podkreślił, że oba samorzady poza miłością do kwiatów i chęcią ich promocji łączy niezwykła przedsiębiorczość i kreatywność mieszkańców, którzy dzięki swojej ciężkiej pracy połączonej z pasją do pięknych roślin, zajmują wiodące pozycje w branży roślin ozdobnych w Polsce. Każdego roku w pierwszych dniach maja w Chrzypsku odbywają się również Międzynarodowe Targi Tulipanów, organizowane przez największego w Polsce producenta kwiatów cebulowych Pana Bogdana Królika – przedsiębiorcę z Gminy Chrzypsko Wielkie.

<http://www.konskowola.info.pl/>

Informacja o stypendiach dla uczniów

Wójt Gminy Końskowola informuje, iż w dniu 1 września 2016 roku rozpocznie się nabór wniosków o przyznanie stypendiów w ramach dwóch nowych programów stypendialnych „Lubelskie wspiera uzdolnionych 2016-2017” oraz „Lubelska kuźnia talentów 2016-2019”, których celem jest finansowe wsparcie młodych, szczególnie uzdolnionych uczniów ze szkół gimnazjalnych, liceów ogólnokształcących, techników, zasadniczych szkół zawodowych i szkół policealnych. Programy współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego, budżetu państwa i budżetu Województwa Lubelskiego, realizowane są przez Departament Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie. Szczegółowe informacje znajdują Państwo na stronie www.lubelskie.pl w zakładce Urząd Marszałkowski. Nabór wniosków o przyznanie stypendiów w ramach powyższych programów planowany jest w terminie od 1 do 26 września 2016.

Mało pierwszaków

23 stycznia 2016 r. weszła w życie znovelizowana ustawa o systemie oświaty, która m. in. zniósła obowiązek szkolny dla dzieci sześciolletnich i przywróciła obowiązek szkolny dla dzieci siedmioletnich. Oznacza to, że we wrześniu br. naukę w klasach pierwszych rozpoczną dzieci 7-letnie, które w roku szkolnym 2015/2016 miały odroczony obowiązek szkolny, dzieci urodzone w 2010 r., których rodzice podjęli

decyzję o rozpoczęciu nauki szkolnej dziecka sześciolatniego oraz te dzieci urodzone w roku 2009, które były uczniami klasy pierwszej, a ich rodzice zawnieśli o kontynuację nauki w klasie pierwszej.

Przepisy przejściowe odnoszące się do roku szkolnego 2016/2017 stanowią minimalną liczbę dzieci uczęszczających do klasy pierwszej, która pozwala na utworzenie oddziału: w szkołach zlokalizowanych na terenach wiejskich lub w miastach do 5000 mieszkańców liczebność klasy musi przekraczać 7 osób, a w pozostałych szkołach 11. Jeśli w roku szkolnym 2016/2017 do klasy pierwszej szkoły podstawowej znajdującej się na wsi (lub w mieście do 5000 mieszkańców) zostanie zapisanych do siedmiu dzieci, wójt gminy może wskazać inną szkołę, w której dzieci będą realizowały obowiązek szkolny.

(Źródło: MEN/Serwis Samorządowy PAP)

W Gminie Końskowola w każdej ze szkół utworzono po jednej klasie pierwszej, będą one niezbyt liczne – chociażby w Końskowoli jedenaścioro uczniów rozpoczęło naukę w podstawówce. Natomiast stowarzyszenie prowadzące Niepubliczną Szkołę Podstawową w Skowieszynie zrezygnowało z pieczy nad placówką, w której łącznie uczyło się 18 uczniów. Siedemnaścioro dzieci ze Skowieszyna uczęszcza do Szkoły Podstawowej w Końskowoli, a jedno do Puław.

Dyskusyjne inwestycje

Podczas XXVII Sesji RG Końskowola szeroko dyskutowano na temat gminnych inwestycji. Podjęto pierwsze kroki do wykonania drogi na „zapłociu” w Witowicach, o której utworzenie mieszkańcy starali się od wielu lat. W ostatnim czasie została wyremontowana nawierzchnia asfaltowa w Opoce, utwardzono tzw. wawóz starowiejski, ponadto ogłoszono przetarg na prace modernizacyjne trasy w Lesie Stockim.

Decyzją Rady Gminy odstąpiono od zakupu działki w Sielcach, na której znajduje się budynek remizy OSP Sielce wymagający poważnych prac modernizacyjnych. Druhowie liczyli, że strażówka zostanie odbudowana – tak, aby mogli w niej przechowywać sprzęt oraz wóz strażacki, a obiekt wyglądał estetycznie – zwłaszcza wobec nadchodzącego jubileuszu stulecia jednostki.

W dyskusji akcentowano zaangażowanie druhów, którzy aktywnie uczestniczą w życiu wsi i dbają o kultywowanie tradycji – jednak z racji faktu, iż nie należą do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego, od blisko dwóch lat nie uczestniczyli w żadnych akcjach. Podczas sesji pojawiło się wiele argumentów, zarówno za budową remizy, jak i przeciw – w związku z czym rada stanęła przed wyjątkowo trudną decyzją. W trakcie dyskusji wielokrotnie podkreślano, iż celem wódatarza i radnych nie jest likwidacja jednostki OSP Sielce, bo takie sugestie również padły, a jedynie rozsądne gospodarowanie środkami publicznymi i dokonywanie perspektywicznych inwestycji.

W głosowaniu 6 radnych poparło zakup działki, a co za tym idzie budowę remizy, siedem osób wyraziło sprzeciw wobec tej inwestycji, natomiast jedna - wstrzymała się od głosu. Gmina Końskowola nie zakupi działki w Sielcach, na której znajduje się obiekt.

Agnieszka Brzozowska

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli serdecznie zaprasza!

Serdecznie zachęcamy do uczestniczenia w zajęciach proponowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli.

Dziecięca grupa teatralna działająca pod kierunkiem **Agnieszki Brzozowskiej** zaprasza nowych członków! Zajęcia odbywają się w **soboty od 10.00 do 11.30**, a udział w nich pozostaje nieodpłatny. Podczas spotkań odbywają się zabawy ruchowe, ćwiczenia dykcji oraz zapamiętywania, a uczestnicy zajęć zdobywają pierwsze doświadczenia sceniczne.

Instruktor **Tadeusz Salamandra** zaprasza **dzieci i młodzież do wspólnego muzykowania**, godziny zajęć zostaną indywidualnie ustalone z instruktorem (opłata za zajęcia 10 zł/h). Ponadto fanów muzyki zapraszamy do wsparcia istniejących zespołów: Końskowolskiej Kapeli Ludowej, Cygańskiej Braci i Chóru „Pokolenie”.

Zajęcia plastyczne dla dzieci, prowadzone przez **Elżbietę Urbanek**, odbywają się w **czwartki i piątki od 14.00**



do 16.00 oraz soboty od 10.00 do 12.00. Na warsztaty artystyczne dla młodzieży i dorosłych zapraszamy w **piątki od 16.00 do 19.30** oraz **soboty od 14.00**. Miesięczna opłata za zajęcia wynosi 10 zł.

Ponadto trwają zapisy na zajęcia:

- **nauka gry w szachy** – instruktor Zdzisław Machniewski zaprasza zarówno osoby **zaawansowane**, jak i pragnące poznać **podstawy gry**

- **zumba** – poniedziałki oraz czwartki od 17.30 do 18.30 **NOWOŚĆ!** instruktor Elżbieta Kwiatkowska zaprasza osoby w średnim wieku oraz seniorów na **ZUMBĘ GOLD (50+)**, zapisy i informacje pod nr tel 503 533 073 lub w GOK

NOWOŚĆ! Zapraszamy do dzieci i młodzieży do ZESPOŁU WOKALNEGO!

Chcesz śpiewać? Solo lub w zespole? Zapraszamy! **ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE!**

Spotkanie organizacyjne odbędzie się **20.09.2016 (wtorek) o godz. 14.30**, zajęcia prowadzi instruktor Tadeusz Salamandra

ZAJĘCIA TANECZNE w GOK!

Dnia **20 września 2016 o godzinie 14.00** w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbędzie się **pokaz taneczno- edukacyjny „Ogólnopolskiej Szkółki Tańca i Dobrych Manier”** dla dzieci. Zapraszamy do zapoznania się z ofertą oraz zachęcamy do zapisywania dzieci na zajęcia. Organizatorzy: **Centrum Tańca Wasilewski-Felska**



I znowu jak co roku zapachniało chlebem, sumujemy żniwa chłopskim pacierzem...



Dożynki Powiatu Puławskiego 2016

Tegoroczne Dożynki Powiatowe odbyły się w dniach 27 – 28 sierpnia w Kazimierzu Dolnym. W sobotnie przedpołudnie zorganizowano Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych, w których uczestniczyło 13 drużyn, w tym OSP Pożóg. Natomiast w niedzielę po uroczystej mszy św. na kazimierskim rynku miała miejsce dalsza część obchodów.

Święto Plonów stanowiło okazję do prezentacji ciekawych zespołów z poszczególnych gmin Powiatu Puławskiego, jak chociażby: Gminna Orkiestra Dęta z Kurowa, Kazimierska Kapela „Zgoda”, ZPIT „Powieśle”, Kabaret „Wydrwigrosz” z Markuszowa oraz „Niezapominajka” z Nałęczowa, „Śniadowianki” z gminy Baranów, „Oblasianki” z gminy Janowiec, „Senior” z Wąwolnicy i inne. Nasi reprezentanci – Końskowolska Kapela Ludowa – wystąpili znakomicie, porywając publiczność do zabawy.



Piękny wieniec dożynkowy na tę okazję przygotowały członkinie Stowarzyszenia Kobiet Gminy Końskowola „Róża”, a stoisko reprezentujące naszą gminę było zasługą pań z Akademii Rozwoju Kobiet Aktywnych „Arka” z Sielc oraz innych osób, które zechciały przekazać swoje prace artystyczne. Ekspozycja powstała według pomysłu Grażyny Kęsik, a na szczególną uwagę zasługiwała piękna kwiecista arka, która budziła zachwyt wśród przybyłych. Szkoda, że podczas

tegorocznych dożynek powiatowych nie odbył się konkurs na najpiękniejsze stoisko, bo ciekawy i pracowity kram Gminy Końskowola zdecydowanie należał do najatrakcyjniejszych.

Nowością tegorocznych dożynek był konkurs chleba, rozstrzygnięty w trzech kategoriach, w którym Akademia Rozwoju Kobiet Aktywnych „Arka” z Sielc otrzymała pierwszą nagrodę. Chleb Marioli Kędziory był owocem wielokrotnie doskonalonej receptury i zachwycił jury idealnym, tradycyjnym smakiem.

W konkursie soltysów do rywalizacji stanęło dziewięć par, a Gminę Końskowola reprezentowali: Jadwiga Józwicka z Chrzachówka oraz Henryk Adamczyk ze Starej Wsi. Uczestnicy wesołej rywalizacji mieli za zadanie: rozpoznać sadzonki roślin, zbić z deseczek skrzynkę na ziemniaki oraz narysować portret współtworzącego duet. Nasi reprezentanci okazali się solidnym i zgranym zespołem, zdobywając drugie miejsce!

Podczas Dożynek Powiatu Puławskiego 2016 tradycyjnie odbył się konkurs twórczości artystycznej, w którym doceniono prace: Katarzyny Ogórek (jajka filcowane), Magdaleny Ogórek (bombka koronkowa) oraz Małgorzaty Rułki (jajka decoupage),



przyznając wszystkim paniom miejsca na podium. Ponadto młodzi artyści uczęszczający na zajęcia **Elżbiety Urbanek** w GOK, którzy przygotowali prace na temat zawodu rolnika, zdobyli cenne nagrody. W konkursie plastycznym dla dzieci, w kategorii 6 – 9 lat, laureatem został Paweł Legieć, drugie miejsce uzyskał Filip Polak, a jako trzeci na podium stanął Krzysztof Legieć. W starszej grupie wiekowej zwyciężyła Karina Bojarszczuk.

Dożynki Powiatowe tradycyjnie obfitowały w ciekawe występy i inicjatywy, a urokliwy Kazimierz Dolny stanowił idealną oprawę dla tegoż święta.

Tekst, foto: Agnieszka Brzozowska

Chleb tradycyjny

1 kg mąki pszennej, 1 kg mąki pszennej razowej, 2 łyżki soli, 1 łyżka oleju, zakwas

Wody należy dodać tyle, ile mąka zabierze. Wszystkie składniki razem wyrobić i odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Z całości zostawić około 0,5 l ciasta na zakwas, resztę przełożyć w blaszki i wedle uznania posypać makiem, słonecznikiem, czarnuszką, po czym pozostawić do wyrośnięcia. Piec 1 godzinę w 180 stopniach. Chleb jest dobrze wypieczony wtedy, gdy stukając w spód usłyszymy odgłos.

Przepis opracowany przez Mariolę Kędziorę, członkinię Stowarzyszenia ARKA Sielce

Święto Plonów w Skowieszynie

W Skowieszynie należącym do Parafii św. Józefa w Puławach dożynki odbyły się w niedzielę 28 sierpnia 2016. Mieszkańcy wsi przygotowali piękny wieniec dożynkowy i przybrali swoją kaplicę w płody ziemi, a wspólna zabawa trwała przez wiele godzin.

E. Urbanek



Światowe Dni Młodzięzy – oczyma krajanów...

Tegoroczne obchody Światowych Dni Młodzięzy miały dla nas Polaków niezwykły wymiar. Z hasłem „Błogosławieni miłosierni!” na ustach i w sercu zebraliśmy się wszyscy w Krakowie, by z młodymi z całego świata cieszyć się ze spotkania z Ojcem Świętym. Na tak wyjątkowym wydarzeniu nie mogło również zabraknąć Akademii Młodzięzowej, która przez ostatni rok szkolny w ramach naszej formacji religijnej pochylała się i zgłębiała właśnie Boże Miłosierdzie. Czas Światowych Dni Młodzięzy był niezwykły dla naszej wspólnoty. Wszyscy razem wsłuchiwalimy się w słowa Ojca Świętego i przelewaliśmy je do naszych serc. To piękne wydarzenie wzmocniło naszą grupę i każdego z nas. Spotkanie w Krakowie i Brzegach pokazało nam, jak wygląda Młody Kościół – pełen entuzjazmu i radości z tego, że jesteśmy Dziećmi Bożymi. Niezmiernie cieszymy się z tego, że mogliśmy z Młodymi z całego świata zebrać się wokół Jezusa Chrystusa i dziękować za Jego Miłosierdzie. To spotkanie na pewno długo zostanie w naszej pamięci i wyda piękne owoce. Mamy nadzieję, że młodzięzy z Akademii Młodzięzowej pozostawi trwały ślad w historii, do czego nawoływał Papież Franciszek, a wspólnota naszej parafii będzie nas w tym dalej wspierać.

Kinga Kufel
Instruktor Akademii Młodzięzowej

Na Światowych Dniach Młodzięzy byłam tylko 3 dni i choć cały Kraków był zatłoczony, a jakkolwiek transport znacznie utrudniony, to dzięki temu gwarowi wywołanemu przez setki tysięcy ludzi z różnych stron świata, bardzo wyraźnie czuć było radość i wspólnotę Młodego Kościoła. To wydarzenie pozwoliło mi doświadczyć tej wspólnoty i tego, że Chrystus żyje w sercach tak wielu młodych ludzi.

Maja Rojek

Światowe Dni Młodzięzy – niesamowite przeżycie. Po wydarzeniach w Krakowie czuję, że bardziej otworzyłem się na ludzi i zacząłem dostrzegać brak przepaści kulturowej między mieszkańcami różnych państw. Wszystkich połączyła wiara. Język, którym mówili Hiszpanie, Włosi, Polacy, Amerykanie został zastąpiony przez jeden wspólny język modlitwy. Podczas obchodów ŚDM czułem się świetnie będąc otoczonym wspaniałymi ludźmi, którzy byli życzliwi i pomocni dla innych. Pełno uśmiechów wokół człowieka sprawia, że samemu chce się

być uśmiechniętym. Ten wyjazd zmienił mnie na lepsze. Błogosławieni miłosierni!

Rafał Lipnicki

Światowe Dni Młodzięzy w Krakowie już minęły, ale przesłanie jakie zostawił nam papież Franciszek pozostanie z nami na zawsze. Te trzy dni, które spędziłem w Krakowie oraz w Brzegach wspominam bardzo dobrze. Jedną z najlepszych rzeczy była dla mnie możliwość zapoznania się z ludźmi z innych krajów. Nie co dzień ma się okazję zobaczyć tak mnóstwo osób przeróżnych narodowości. Duże wrażenie wywarło na mnie również zobaczenie Ojca Świętego z tak bliskiej odległości. To wszystko było naprawdę wielkim wydarzeniem w moim życiu i na pewno pozostanie na długo w mojej pamięci.

Piotr Sałęga

Nadwiślańskie lato organowe – klasyka w końskowolskiej farze

W sierpniowe niedziele w Kościele Parafialnym w Końskowoli miłośnicy muzyki organowej mogli posłuchać arcydzieł światowej sławy kompozytorów – w mistrzowskich wykonaniach. Po raz pierwszy połączono *Dęblińskie Spotkania z Muzyką, Międzynarodowe Koncerty Festiwalowe w Końskowoli oraz Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Puławach* w cykl o nazwie *Nadwiślańskie lato organowe*. Jak zapewniał kierownik artystyczny wydarzenia Jerzy Kukła – każdy z występów w poszczególnych miejscowościach miał niepowtarzalny charakter, „bo nie ma dwóch takich samych organów, koncertów, interpretacji...”

R

Cygańska Brać gwiazdą w Baranowie!

Zespół Cygańska Brać, prowadzony przez instruktora GOK Tadeusza Salamandrę, podczas tegorocznych wakacji odbył prawdziwą trasę koncertową – występując w wielu zakątkach powiatu i województwa. Jednak największym zaszczytem okazał się koncert podczas dożynek w Baranowie, w niedzielę 11 września 2016 r. Cygańska Brać tak urzekła publiczność, że bisom nie było końca – mimo że nasz zespół supportował znany „Akcent”. Nie było rady, Zenon Martyniuk musiał pokornie poczekać na swoją kolej, aż Cygańska Brać po kolejnym przeboju na życzenie publiki – w końcu opuści scenę...

Gratulujemy!

Zjazd Rodziny Sułków

„Człowiek bez rodziny, jest jak drzewo bez korzeni”

W dniu 20.08.2016 roku w Końskowoli odbył się I zjazd rodziny Sułków. Inicjatorem i głównym organizatorem spotkania był plk WP w st. spocz. Stefan Kozak, wywodzący się z Chrzachowa, który jest prawnikiem Jana Sułka, a mieszka w Świętoszowie, położonym w województwie dolnośląskim. W oparciu o księgi parafialne oraz inne dokumenty stworzył on imponujące drzewo genealogiczne, obejmujące dziewięć pokoleń rodziny liczącej ponad pięćset osób.

Protoplastą rodu Sułków jest Jakób Sułek urodzony w 1806 r. w Witowicach. Zapisy ksiąg parafialnych z Końskowoli, odnotowują Wojciecha Sułka, syna Jakóba, urodzonego w Witowicach w 1834 roku. Początek dziewiętnastego wieku to trzy pokolenia mało dzietnych Sułków. Dopiero w czwartym pokoleniu Jan, syn Wojciecha i Zofii z domu Suszek z Chrzachowa, posiadali dziewięcioro potomstwa. Dzieci przychodziły na świat w następującej kolejności: Ludwik ur. 1880, Wojciech ur. 1883, Józef ur. 1888, Jan ur. 1889, Katarzyna ur. 1891, Marianna ur. 1894, Franciszka ur. 1897, Andrzej ur. 1900 i Agnieszka ur. 1903. Ostatnia córka zmarła w wieku 3 lat. Marianna nie posiadała kontynuacji, ponieważ jej dwaj synowie: Jan i Edward Aleksandrowicz zmarli przedwcześnie, nie pozostawiając potomków. Pozostałe dzieci założyły własne rodziny, w wyniku czego powstało siedem gałęzi rodziny Sułków.

Przodkowie Sułków to ludzie wychowani w wierze katolickiej, pracowici, postępowi włościanie, przejawiający umiłowanie do pracy na ojczyźnej ziemi oraz ceniący fachowość i wykształcenie. Przejawem patriotyzmu rodziny Sułków jest ich liczny udział w konspiracji w okresie okupacji hitlerowskiej, w oddziałach BCH i AK. Sułkowie pielęgnowali pamięć o swoich przodkach, przekazując ją z pokolenia na pokolenie, uczyli szacunku do tradycji i przeszłości, z których czerpali siłę.

Współcześnie zdecydowana większość rodziny rozszana jest po całej Polsce i nie tylko. Wielu z nich nosi już różne nazwiska, ze względu na urodziwość i atrakcyjność panien. Nazwisko Sułek wciąż dominuje i rokuje dobre prognozy na przyszłość. W przypadku rodziny najważniejsze były i są więzy krwi. Losy rodziny mają swoje udokumentowanie w ponad 200-letniej historii Małej i Wielkiej Ojczyzny. Początkowo związane z Chrzachowem, Młynkami, Pożogiem i Witowicami, w latach 30-tych dwudziestego wieku, objęły także Kulik położony w powiecie chełmskim i Milewko w powiecie sierpeckim. Po II wojnie światowej powstały nowe skupiska rodziny, między innymi w Pile, Warszawie i we Wrocławiu. Ostatnie dwudziestolecie to wędrówka po krajach Europy i nie tylko. Mamy członków rodziny w Anglii, Belgii, Niemczech i w Norwegii. Największe skupisko potomków Sułków zamieszkuje jednak powiat puławski, ze szczególną koncentracją na terenie gminy Końskowola.

Na zjazd dotarli przedstawiciele wszystkich rodzin, reprezentując pięć kolejnych pokoleń. Przedstawicielką najstarszego pokolenia była Czesława Sułek, która została przywitana bukietem kwiatów. Upiekła swój tradycyjny chleb podawany w czasie biesiady. Najmłodsze pokolenie rodu to Gabrysia Skwarek, która otrzymała pamiątkowy album

z podpisami uczestników spotkania. W bogatym programie zjazdu wzięło udział łącznie 96 osób. Spotkanie rozpoczęła msza święta za rodzinę odprawiona w kościele p.w. Znalezienia Krzyża Świętego i Świętego Andrzeja Apostoła w Końskowoli, którą celebrował ksiądz prałat pułkownik Mirosław Sułek. W trakcie mszy świętej poświęcił on tablicę upamiętniającą rodzinny zjazd. Uczestnicy spotkania wysłuchali informacji o historii Końskowoli, parafii oraz kościoła przedstawionej przez wnuczkę Franciszki z Sułków, Dorotę Chyl, która była pomysłodawczynią i współorganizatorką wmurowania tablicy pamiątkowej ze zjazdu. Tablica została umieszczona w kapliczce XIII stacji krzyżowej, ufundowanej w 1899 roku przez Jana Sułka i Stanisława Sułka z Chrzachówka. Dokonał tego Piotr Skwarek mąż praprawnuczki Jana Sułka Anny z domu Oleśkiewicz oraz Stefan Kozak.

Po zwiedzaniu kościoła parafialnego wraz z kryptami, wszyscy uczestnicy spotkali się na uroczystym rodzinnym obiedzie w „Gospodzie pod Różą” w Końskowoli. Po obiedzie podano wspaniały tort wykonany przez Teresę Kozak z Chrzachowa. Kolejnym etapem zjazdu była prezentacja uczestników i informacji o losach poszczególnych członków rodziny, która odbyła się na sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli. Sprawnie i skrótowo została przedstawiona struktura rodziny, ponieważ większość uczestników widziała się po raz pierwszy w życiu, stąd taka forma zapoznania była odpowiednim rozwiązaniem. Pogoda sprzyjała uczestnikom zjazdu, dlatego wspomnienia, anegdoty, dociekania i rozmowy trwały do późnych godzin nocnych.

Wszystkim uczestnikom tego rodzinnego spotkania przypadła do gustu zarówno jego forma, jak i powrót do własnych korzeni. Dlatego też planowana jest kontynuacja zjazdów, szczególnie dla nowych pokoleń rodziny Sułków.

Dorota Chyl



Z poezji Czytelników

U Babci

Świat pędzi, o los rzuca
Groszem marnym życie się stało
Dziś waśnią rodacy zajęci
Bo w życiu wciąż mało i mało
Budowle jak twierdze wzrastają
Bestią i plotem chronione
Gdzieś w górę pędzą - co nie istnieje
Serca ludzkie mocno zamknięte
Uciechą to lichą dla przyszłych
Wiarą kuszeni w wieczność nieskończoną
Ginie gest i ciepło co ludzkim zwane
Słyszysz – świat pędzi inną stroną
W tym tłoku odzywa się przeszłość
To wspomnienie z dzieciństwa Twego
Choć ciężar życia je przyniata
Powracać pragniesz do niego

W małej fotografii lata ukryte
Tam dom dziadków gwarny i żywy
To przeszłość normalnością zwana
Świat młodzieńczy, niezapomniany, szczęśliwy

Piotr Przygodzki

Znaczenie aktu 5 listopada 1916 roku, dwóch cesarzy – Niemiec i Austro – Węgier, i jego skutki dla tworzenia państwa polskiego (październik – grudzień 1916 r.)

Rokowania niemiecko – austriackie, dotyczące ogłoszenia aktu odbudowy państwa polskiego toczyły się właściwie bez polskiego w nich udziału. Dlatego postanowiono stworzyć pozory działania w porozumieniu ze społeczeństwem polskim. Otrzymał więc generał Hans Beseler, gubernator północnej części okupowanego przez Niemcy Królestwa Polskiego, polecenie zorganizowania delegacji, która w Berlinie i w Wiedniu przedstawiłaby „życzenie Polaków” w sprawie odbudowy państwa polskiego. Złożona z siedmiu osób delegacja z rektorem uniwersytetu warszawskiego Józefem Brudzińskim na czele, 27 października została przyjęta przez kanclerza Bethmanna – Hollwega w Berlinie, a 30 października 1916 r. przez premiera Buriana w Wiedniu. Deklaracje jej, mówiące o braku pełnomocnictw, wyrażały osobiste przekonania o dążeniu narodu polskiego do wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego, za powołaniem regenta, tymczasowej Rady Stanu i tworzeniem wojska polskiego w oparciu o Legiony, stwierdzając, że odbudowane państwo polskie będzie „sprzymierzeńcem” Niemiec i Austrii. 5 listopada 1916 r. równocześnie w Warszawie i Lublinie obaj generalni gubernatorzy ogłosili akt, zapowiadający, że cesarzowie Niemiec i Austro – Węgier „powodowani życzeniem, by ziemie polskie przez waleczne ich wojska ciężkimi ofiarami panowaniu rosyjskiemu wydarte do szczęśliwej wywieść przyszłości – ułożyli się, by z ziem tych utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem”. Wynikało stąd wyraźnie, że Poznańskie, Pomorze i Śląsk pozostać mają w Niemczech.

Cesarz Franciszek Józef zapowiadał „wyodrębnienie” Galicji na zasadzie szerokiej autonomii, ale w ramach monarchii habsburskiej. Akt ten wyraźnie zapowiadał, „że Nowe Królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami rękojmię potrzebne do swobodnego rozwoju we własnej armii”. Rząd rosyjski na akt 5 listopada odpowiedział, że widzi w nim naruszenie prawa międzynarodowego i uważa proklamację za bezwartościową, przypominając, że Rosja na początku wojny dwukrotnie wypowiedziała się w sprawie polskiej, zapowiadając utworzenie Królestwa Polskiego. W kraju stosunek społeczeństwa do aktu 5 listopada był różnicowany. Najżywiej manifestowała radość i entuzjazm Galicja, chociaż wiadomość o decyzji ograniczającej niepodległość do obszaru Królestwa Polskiego wzbudziła nieufność do rządu austriackiego wśród części Polaków. Warszawa na akt 5 listopada zareagowała manifestacjami pełnymi radości i entuzjazmu. Ale też nie brakowało głosów krytycznych, że dokument ten nie określa ani czasu jego realizacji, ani nawet obszaru, którego dotyczy. Zwolnienie przez Centralny Komitet Narodowy zgromadzenie ludowe 5 listopada na Nowym Świecie – w przyjętej rezolucji złożyło hołd Piłsudskiemu, jako „temu, co w wojnie światowej pierwszy wznosił oręż w obronie wolności i honoru narodu polskiego” i domagało się tworzenia „armii narodowej pod jego wodzą”. Piłsudski na te manifestacje i rezolucję odpowiedział, że weźmie udział w budowie wojska z chwilą uformowania się „polskiej władzy rządowej”. Jednocześnie wzywał swoich żołnierzy, by cofnęli żądanie zwolnienia z szeregów. Generalny gubernator warszawski generał Hans Beseler, będący wśród Niemców najgorliwszym propagatorem polskiej państwowości, działając bez dokładnego rozeznania nastrojów społeczeństwa polskiego

i bez porozumienia z Berlinem, ogłosił w dniu 9 listopada odezwę, w której starał się wyjaśnić dlaczego okupanci muszą zachować w swoim ręku tymczasowo „zarząd nowego państwa”, ale z uwagi na wojnę z Rosją, wysuwał na pierwszy plan sprawę wojska, domagając się bezzwłocznego werbunku ochotniczego. Fatalne wrażenie wywołane tą odezwą Beselera znalazło odpowiedź w odezwie Centralnego Komitetu Narodowego z 10 listopada, stwierdzającą, że „armię jako wyraz woli i zapału narodu musi powołać rząd polski, dlatego CKN wzywał Polaków, by tylko na rozkaz rządu polskiego stawili się pod narodowe sztandary”. Wzrost nastrojów opozycyjnych w społeczeństwie polskim, będący efektem odezwę Beselera, spowodował, że CKN rzucił w odezwie z 18 listopada hasło bojkotu werbunku ochotniczego do przyszłego wojska. Generał Beseler, dążąc do porozumienia z przedstawicielami społeczeństwa polskiego starał się przekonywać, że dla Niemców stworzenie państwa polskiego jest koniecznością. Twierdził, że niepodległego państwa nie można stworzyć od razu, ponieważ trwa wojna z Rosją, a „po 125 – letniej niewoli nie ma w społeczeństwie stanu urzędniczego” i ludzi, przygotowanych do kierowania państwem. Dlatego mówił, że w tych warunkach tworzenie państwowości polskiej może nastąpić tylko przy zachowaniu kierownictwa w ręku niemieckim, nie godząc się na postulat tworzenia rządu przed wojskiem. Uznając Legiony za podstawę organizacyjną dla wojska, dowodził, że armię polską mogą tworzyć tylko ludzie fachowi i doświadczeni, a więc pod kierunkiem fachowców niemieckich. Oddziały legionowe od października przebywały na odpoczynku, na przyfrontowym obszarze w rejonie Baranowicz. Na naleganie Beselera pułki legionowe pod dowództwem generała Szeptyckiego 1 grudnia 1916 r. wkroczyły do Warszawy, powitane przez ludność serdecznie i uroczysto.

W tym czasie Legiony składały się z 6 pułków piechoty, dwóch pułków kawalerii, pułku artylerii, dywizjonu haubic, oddziałów technicznych oraz pomocniczych i liczyły w swych szeregach 1037 oficerów i ponad 20 tysięcy żołnierzy. Wreszcie – 6 grudnia ogłoszono rozporządzenie o „Tymczasowej Radzie Stanu”, która miała się składać z 25 mianowanych członków (15 z niemieckiej, 10 zaś z austriackiej okupacji), reprezentując ziemie w obrębie obu generał – gubernatorstw i egzystować do czasu powołania Rady Stanu z wyborów. Była ona organem tymczasowym i doradczym okupantów, miała za zadanie wydawać opinie w zakresie prawa, przedstawiać inicjatywy, wnioski i projekty w sprawach krajowych. W połowie listopada powołano Radę Narodową, skupiającą wszystkie działające ugrupowania należące do CKN i pozostałe istniejące na ziemiach polskich. Rada Narodowa złożyła Beselerowi memoriał, w którym domagała się porozumienia w sprawie doboru członków Rady Stanu, żądała regenta dla Polski, utworzenia dwóch polskich ministerstw sprawiedliwości, wyznań i oświaty oraz departamentu spraw wojskowych w przyszłej Radzie Stanu. 12 grudnia przybył z Krakowa do Warszawy Józef Piłsudski, powitany entuzjastycznie przez tłumy na placu przed dworcem i na ulicach, przez które wiozła go po wyprężeniu koni młodzież akademicka. Piłsudski prowadził z Beselerem rozmowy w sprawie organizacji wojska, jego szkolenia i dowodzenia, w których stanowczo sprzeciwiał się jego postulatowi przekazania tych spraw w ręce niemieckie i ostrzegał przez skutkami takiego stanowiska.

Oprac: Zbigniew Sykut

Materiał źródłowy: W. Pobóg Malinowski, Najnowsza Historia polityczna Polski 1894 – 1945, Paryż 1953

Festyn rodzinny w Sielcach – po raz czwarty!



W niedzielne popołudnie 17 lipca 2016 r. z inicjatywy Akademii Rozwoju Kobiet Aktywnych „Arka” odbył się doroczny festyn rodzinny w Sielcach. Wydarzeniu, nad którym honorowy patronat objął starosta puławski Witold Popiołek, towarzyszyła zbiórka charytatywna na rzecz Franka z Kazimierza Dolnego, cierpiącego na rzadką chorobę genetyczną.



Mimo że deszczowa aura nie sprzyjała aktywnemu wypoczynkowi, dzieci i dorośli mogli miło spędzić czas. Po mszy św. w kaplicy, na placu przed Domem Ludowych Spotkań w Sielcach czekało wiele atrakcji. Profesjonalny animator zadbał o rozrywkę dla najmłodszych, na scenie zagościli: zespół ludowy *Mandolina*, Stefania Banucha jako *Babka bez ograniczeń*, zespoły *Zadra* oraz *Calypto* oraz gwiazda wieczoru Dariusz Tokarzewski z grupy VOX.

Poza występami artystycznymi, tradycyjnie oferowano ciasta upieczone przez gospodynie z „ARKI”, watę cukrową oraz lody, a także potrawy z grilla. Biletem wstępu na festyn był datek na rzecz Franka. Wydarzenie wsparli sponsorzy: Urząd Gminy w Końskowoli, Bank Spółdzielczy w Końskowoli, drukarnia Elko, Jarex systemy dźwiękowe.

Tekst, foto: Agnieszka Brzozowska

Narodowe Czytanie 2016



W dniu 3 września 2016 r. w Końskowoli po raz drugi odbyło się Narodowe Czytanie. Sympatycy oraz pracownicy



Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli w barwnym korowodzie powędrowali z GOK do parku przy Zespole Szkół im. H. Sienkiewicza w Końskowoli, gdzie wspólnie zagłębili się w lekturze. Fragmenty powieści „Quo vadis” odczytano z użyciem nagłośnienia, dzięki czemu cały park zamienił się w przestrzeń literatury...

W roli lektorów zaprezentowali się: **Monika Dudzińska, Małgorzata Chabros, Iwona Kaniewska, Paula Kaniewska, Teresa Sadurska, Renata Sałęga, Elżbieta Urbanek, Danuta Serwacka, Teresa Dymek, Agnieszka Szlendak, Maria Szlendak, Kinga Kufel, Małgorzata Skwarek, Paulina Uzdowska, Agata Wiejak, Martyna Sykut, Anita Drzazga, Iga Bochniak, Dominika Skwarek, Katarzyna Skwarek, Robert Polak, Piotr Sałęga, Tadeusz Grygliński oraz niezastąpiony Ryszard Rokita.**



Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli włączyć się w tegoroczne Narodowe Czytanie. Zapraszamy za rok!

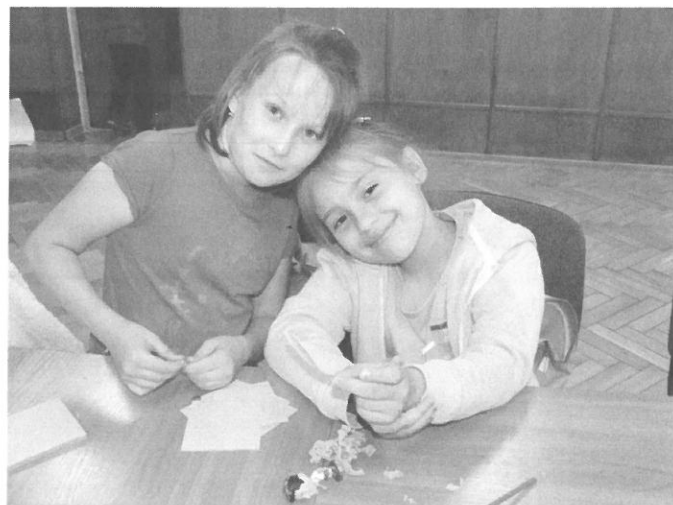
Redakcja



Sierpień 2016 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli upłynął pod znakiem półkolonii, w których uczestniczyło blisko 30 dzieci. Była to dla nich niepowtarzalna okazja na wesołe i pożyteczne spędzenie wolnego czasu, bowiem zajęcia przewidziane w programie półkolonii w zgrabny sposób łączyły elementy zabawy i nauki. W związku z tym do GOK-u zaproszony został Pan ornitolog Sebastian Sobowiec, który podczas pracy



z dziećmi wykorzystywał elementy multimedialne (pokazy slajdów), zajmował się charakterystyką gatunków, omawiał typy gniazd ptasich, a także wybrał się z dziećmi na wycieczkę w celu poszukiwania śladów



obecności ptaków. Na uczestników zajęć czekała także zabawa w postaci wspólnego wykonywania ptasich gniazd.

To był dopiero początek atrakcji. Niezwykle interesująco wyglądały warsztaty z Panią Olgą Sulek. Dzieci miały okazję spróbować swych sił w tworzeniu sałatki owocowej, a także kalkografów i linorytów (są to techniki wykonywania obrazów). Kolejne zajęcia odbyły się pod opieką Pani Elżbiety Urbanek, plastyczki GOK, która nauczyła uczestników półkolonii tworzyć origami w postaci korony i berła, a także rzeźby z plasteliny i ptasie



obrazki. Mali podopieczni poznali również bardziej zaawansowaną technikę tworzenia kartek i kwiatów 3D.

Po zajęciach plastycznych przyszedł czas na odrobinę ruchu, o co zadbała Pani Agnieszka Brzozowska, prowadząc zajęcia sportowe na świeżym powietrzu oraz zabawy parateatralne. Prawdziwym hitem były misiowe podchody, czyli poszukiwanie zaginionych pluszaków w budynku Gminnego Ośrodka Kultury oraz na przyległym terenie. Warto podkreślić, że dzieci bardzo lubiły ćwiczenia na siłowni terenowej. Na półkoloniach nie mogło zabraknąć seansów kinowych, wyświetlono zabawną animację pt. „Hotel Transylwania 2”, a także poruszający i niosący przesłanie o przyjaźni i odwadze film zatytułowany „Bella i Sebastian”. Zakończeniem cyklu zajęć był słodki poczęstunek. Zapraszamy za rok!

Krzysztof Ścibior
Foto: K. Ścibior, A. Brzozowska

Dziewięćdziesięciolecie istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Pożogu



W niedzielę 14 sierpnia 2016 r. w Pożogu odbył się jubileusz 90-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej. Druhowie dawni i obecni, ich rodziny oraz zaproszeni goście wspólnie pochylili się nad historią jednostki, a także misją strażaków z oddaniem pełniących swoją służbę.

Pożóg w okresie odzyskania w 1918 r. przez Polskę niepodległości był wioską w głównej mierze posiadającą zabudowę drewnianą. Domostwa oraz budynki gospodarcze stały bardzo blisko siebie, pokryte strzechą, co sprzyjało częstym pożarom, pochłaniającym w szybkim tempie wiele zabudowań. Według relacji wieloletniego kronikarza OSP Gustawa Bartuziego, właśnie taki pożar, który miał miejsce 12 września 1923 r. skłonił do utworzenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Pożogu.

W 1926 r. ukonstytuował się pierwszy zarząd jednostki, na którego czele stanęli: Jan Zadura - naczelnik, Józef Wiejak - zastępca naczelnika, Stanisław Sykut - prezes, Jan Oleśkiewicz - sekretarz, Józef Komsta - skarbnik, Jan Dzięgiel - gospodarz oraz członkowie zarządu w osobach: Józefa Kozaka, Józefa Adamczyka, Wawrzyńca Sułka. Nowopowstała jednostka nie posiadała sprzętu, ani remizy strażackiej. Przeprowadzenie zbiórki pośród mieszkańców wsi umożliwiło zakup ręcznej sikawki, bosaków, tłumic oraz beczki na wodę, które przechowywano u rolników. W 1928 r. wybudowano remizę strażacką - za sprawą dobrowolnych składek, a także dzięki organizowaniu zabaw, teatrów amatorskich i innych wydarzeń. Pożóg nie posiadał wówczas szkoły, dlatego dzięki druhom w nowopowstałej strażnicy OSP utworzono sale lekcyjne i dzieci ze wsi mogły się uczyć w lepszych warunkach. W związku z tym, że strażacy oddali remizę, postanowiono pobudować nową. Kolejny budynek powstał przy drodze do Stoku. Po zakończeniu II wojny światowej, pożowscy strażacy (wielu służyło w BCh i AK) przeprowadzili remont strażówki i rozpoczęli gromadzenie sprzętu pożarniczego.

W 1958 r. na potrzeby jednostki zakupiono wóz konny, do którego koni używali rolnicy. Mniej więcej w tym samym czasie strażacy otrzymali dwie motopompy: M- 200 i M- 800. Słaba infrastruktura drogowa wsi sprawiała, że nieustannym i poważnym problemem był szybki dojazd do miejsca pożaru. Dlatego w 1960 roku na potrzeby jednostki zakupiono używany

samochód marki „Lublin”.

W 1969 r. podjęto uchwałę o budowie nowej remizy strażackiej. 6 lipca 1974 r. uroczystie oddano do użytku Dom Strażaka, który służył zarówno druhom, jak też Kołu Gospodyń Wiejskich i całej społeczności Pożoga. OSP otrzymała od Komendanta Głównego Straży Pożarnej płk. Zygmunta Jarosza i Prezesa Zarządu Głównego - sekretarza Rady Państwa Ludomira Stasiaka nowy samochód bojowy marki „Star 29” ze zbiornikiem wodnym o poj. 2 tys. litrów i autopompą o wydajności 800 l/ min, a mieszkańcy ufundowali sztandar dla jednostki.

W 1998 r. OSP otrzymała w użytkowanie samochód marki „Lublin”, wykorzystywany również na potrzeby Urzędu Gminy w Końskowoli. W 75-lecie OSP w Pożogu uhonorowano jednostkę Złotym Medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” oraz poświęcono figurkę św. Floriana ufundowaną przez strażaków. 5 sierpnia 2002 r. zakupiono na potrzeby jednostki samochód bojowy marki „Mercedes”.

W 2009 r. strażacy spotkali się w Kazimierzu Dolnym z



śp. Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim, od którego otrzymali list gratulacyjny oraz statuetkę. 13 sierpnia 2010 r. druhowie z własnych środków zakupili samochód marki „Jelcz” z beczką o poj. 6500 litrów, zestaw ratownictwa medycznego HURST oraz zestaw medyczny z tlenoterapią.

Szczególną datę dla OSP w Pożogu stanowi 30 grudnia 2010 r. - wówczas jednostkę włączono do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Do tego faktu przyczyniły się usilne starania prezesa OSP Leszka Aleksandrowicza oraz wsparcie szeregu instytucji, za sprawą których jednostka została wzmocniona niezbędnym sprzętem.

Strażacy OSP w Pożogu, poza braniem udziału w akcjach pożarniczo-ratowniczych, uczestniczą rokrocznie w świętach kościelnych (np. msza rezurekcyjna w Święta Wielkanocne), państwowych i gminnych, pielgrzymkach do Częstochowy i Wąwolnicy oraz zawodach strażackich, w których uzyskują wysokie lokaty. W roku 2001 wzięli udział w umacnianiu wałów przeciwpowodziowych na odcinku Puławy-Parchatka. Wielu strażaków otrzymało nagrody indywidualne np. Odznaka „Strażak Wzorowy”, Odznaka „Za wysługę lat”, a Jan Tutkaj i Szymon Suszek - Złoty Medal im. Bolesława Chomicza.

Oprac. Przemysław Gembał

Lista strażaków OSP Pożóg w latach 1926-2016

Adamczyk Józef
Adamczyk Stanisław
Aleksandrowicz Lech
Aleksandrowicz Władysław
Araźny Wiesław
Barankiewicz Henryk
Bartuzi Andrzej
Bartuzi Gustaw
Bartuzi Józef
Bartuzi Zenon
Białota Stefan
Bojarszczuk Janusz
Bojarszczuk Stanisław
Boruch Henryk
Ciupa Tomasz
Chabora Jan
Czarnobil Eugeniusz
Dzięgiel Jan
Dzięgiel Krzysztof
Dzięgiel Mirosław
Dzięgiel Zbigniew
Firan Jakub
Głowacki Bronisław
Głowacki Edward
Gorczyca Marcin
Gorczyca Mariusz
Gorczyca Roman
Jaros Ireneusz
Jaros Lech
Jasiocha Aleksander
Kaczor Stanisław
Karpiński Damian
Karpiński Stanisław
Karpiński Władysław
Kiernicki Stanisław
Komsta Józef
Komsta Wiesław
Kopiński Michał
Kopiński Stanisław
Kopiński Tadeusz
Kozak Bolesław
Kozak Józef
Kozak Krzysztof
Kozak Lech
Kozak Mieczysław
Kozak Wiesław
Kozak Władysław

Kozak Zygmunt
Kozieł Grzegorz
Król Czesław
Łopatek Sylwester
Malesa Zbigniew
Mrozek Józef
Mrozek Marek
Mrozek Mirosław
Mrozek Stanisław
Mrozek Zenon
Mrozek Zygmunt
Ochal Bolesław
Oleśkiewicz Jan
Oleśkiewicz Michał
Pajurek Andrzej
Pajurek Mirosław
Pajurek Zbigniew
Pajurek Zenon
Piekoś Antoni
Próchniak Jan
Próchniak Rafał
Próchniak Władysław
Próchniak Wojciech
Rabiński Franciszek
Rodzik Antoni
Rusek Józef
Rusek Michał
Rusek Mirosław
Sadurski Jan
Sadurski Longin
Sadurski Kazimierz
Samorek Bolesław
Sikora Andrzej
Skwarek Piotr
Soból Marek
Sosik Krzysztof
Sosik Wojciech
Sójka Kamil
Sójka Tomasz
Spasówka Jan
Spasówka Jerzy
Spasówka Józef
Spasówka Kazimierz
Spasówka Mieczysław
Spasówka Stanisław
Strzałkowski Józef
Strzałkowski Stanisław

Sulek Wawrzyniec
Sulek Stanisław
Sumorek Bolesław
Sumorek Zbigniew
Suszek Henryk
Suszek Jan
Suszek Ryszard
Suszek Stanisław
Suszek Szymon
Suszek Tadeusz
Sykut Antoni
Sykut Jan
Sykut Henryk
Sykut Tomasz
Sykut Stanisław
Sykut Zbigniew
Ścibior Grzegorz
Ścibior Michał
Śmiałowski Henryk
Śmiałowski Marcin
Szafran Andrzej
Taracha Mariusz
Taracha Stanisław
Tutkaj Jan
Tutkaj Grzegorz
Tutkaj Michał
Tutkaj Mirosław
Wiejak Józef
Wójcik Eugeniusz
Wójcik Klemens
Zadura Bartłomiej
Zadura Jan
Zadura Józef
Zadura Ludwik
Zadura Radosław
Zadura Władysław
Zadura Zbigniew
Zuchniarz Józef
Zuchniarz Mieczysław

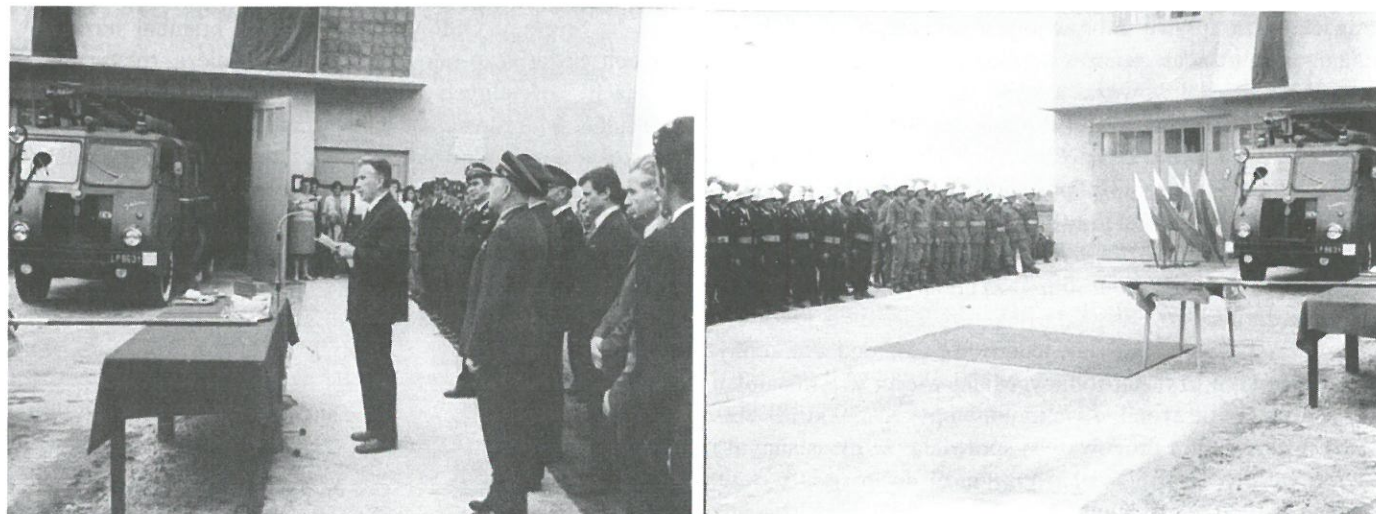
*Oprac. Przemysław Gembał
Archiwalne fotografie udostępnił
Przemysław Gembał. Osoby, które
zechciałyby uzupełnić powyższą listę –
prosimy o kontakt z P. Gembalem lub
redakcją*

GMINA KOŃSKOWOLA na DOŻYŃKACH POWIATOWYCH 2016

Fot. A. Brzozowska



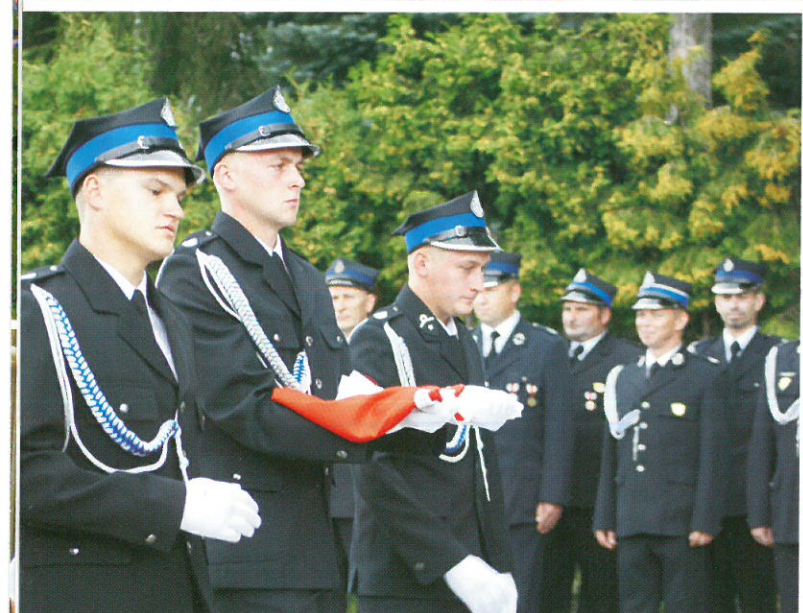
Konkurs soltysów - nasi reprezentanci J. Józwicka i H. Adamczyk



Jubileusz dziewięćdziesięciolecia

Ochotniczej Straży Pożarnej w Pożogu

Fot. D. Aleksandrowicz



Prezes OSP Pożóg Kamil Sójka odbiera upominek z rąk Komendanta Powiatowego C. Podhajnego



Honorowi członkowie OSP Pożóg

Narodowe Czytanie 2016

Fot. M. Dudzińska, A. Brzozowska



Uroczyste obchody 90-lecia OSP Pożóg



Jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej w Pożogu rozpoczęła uroczysta Msza św., podczas której ksiądz Proboszcz Konrad Piłat zwrócił uwagę na oddanie strażaków ochotników. W pięknej homilii podkreślił trud ochotników i ofiarne działania na rzecz ratowania życia, zdrowia i mienia. Po zakończeniu nabożeństwa zebrani udali się na uroczysty apel, w którym uczestniczyły poczty sztandarowe jednostek OSP działających na terenie naszej gminy. Nastąpiła uroczysta zbiórka pododdziałów strażackich oraz wciągnięcie przy dźwiękach hymnu narodowego flagi państwowej na maszt, dowódca uroczystości Komendant Gminny Zbigniew Zadura złożył okolicznościowy raport Prezesowi Gminnemu OSP dh Stanisławowi Gołębiowskiemu. Po powitaniu przybyłych przez prezesa OSP w Pożogu Kamila Sójkę, odczytano zarys dziejów Ochotniczej Straży Pożarnej w Pożogu. Następnie wręczono odznaczenia i akty mianowania.



Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Warszawie dh **Zbigniew Zadura** oraz dh **Lech Aleksandrowicz** zostali odznaczeni medalami honorowymi im. **Bolesława Chomicza**. Medal im. B. Chomicza stanowi jedno z najwyższych wyróżnień przyznawanych strażakom ochotnikom za szczególne zasługi dla rozwoju i umacniania Związku OSP RP. Dla strażaków Bolesław Chomicz jest ikoną pożarnictwa, wybitną osobą, pasjonatem o nieprzeciętnych talentach przywódczych i organizacyjnych. Gdy we wrześniu 1921 r. powołano Główny Związek Straży Pożarnych RP, Bolesław Chomicz został jego pierwszym prezesem. Po II wojnie pracował nad reaktywacją Straży Pożarnych, pełnił funkcję prezesa Zarządu Przymusowego Związku Straży Pożarnych RP. Otrzymał Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza to wielki zaszczyt i wyróżnienie.

Uchwałą Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP

RP w Lublinie **złotymi medalami** za zasługi dla pożarnictwa zostali odznaczeni druhowie: Mirosław Dzięgiel, Marek Soból, Ryszard Suszek, **srebrnymi medalami** za zasługi dla pożarnictwa odznaczono druhowie: Stanisława Kaczora, Tomasz Sykuta, Grzegorza Ścibiora, Marcina Śmiałowskiego, natomiast **brązowe medale** przyznano druhom Sylwestrowi Łopatkowi oraz Kamilowi Sójce.

Uchwałą Prezydium Zarządu Powiatowego Związku OSP RP w Puławach odznaką „Wzorowy strażak” zostali odznaczeni druhowie: Michał Tutkaj, Grzegorz Kozieł, Rafał Próchniak, Mateusz Lis, Jakub Firan, natomiast Zarząd Gminny ZOSP RP w Końskowoli uhonorował odznakami „Za wysługę lat” następujących strażaków z OSP Pożóg - za wysługę 5 lat: Krzysztofa Dzięgla, Rafała Próchniaka, Sylwestra Łopatka, Grzegorza Kozła; za wysługę 10 lat: Grzegorza Ścibiora,



Kamila Sójkę; za wysługę 15 lat: Stanisława Kaczora, Marcina Śmiałowskiego, Tomasz Sykuta. Ponadto odznaczenia otrzymali- za wysługę 20 lat: Marek Soból; za wysługę 25 lat: Radosław Zadura, Krzysztof Sosik, Mirosław Tutkaj, Wojciech Sosik; za wysługę 30 lat: Mirosław Mrozek, Wojciech Próchniak; za wysługę 40 lat: Lech Jaros, Longin Sadurski; za wysługę 65 lat: Stanisław Mrozek. **Specjalne podziękowania** wystosowano do honorowych członków OSP Pożóg, wspierających jednostkę: Henryka Barankiewicza, Jana Sadurskiego, Zbigniewa Dzięgla, Stanisława Mrozka,



Wiesława Kozaka, Stanisława Kiernickiego, Czesława Króla, Henryka Sykuta.

Po wręczeniu odznaczeń głos zabrali goście przybyli na uroczystość: Komendant Powiatowy PSP w Puławach st. bryg. Grzegorz Podhajny, Nadleśniczy Zbigniew Hałaczkiwicz, Prezes Zarządu Gminnego OSP Stanisław Gołębiowski. W wielu ciepłych słowach wyrażono uznanie dla OSP Pożóg, życząc dalszej owocnej służby. Następnie wszyscy przybyli mogli skosztować jubileuszowego tortu ufundowanego przez świętujących druhow, po czym odbył się krótki koncert Orkiestry Dętej Gminy Końskowola pod dyrygenturą Mariana Sykuta, w zastępstwie M. Stankiewicza. Obchody 90-lecia OSP w Pożogu zakończył pokaz ratownictwa technicznego przygotowany przez PSP w Puławach.

Foto: D. Aleksandrowicz

Śladami Chrztu Polski i pierwszych lat chrześcijaństwa

Zacznę nietypowo, od wspomnień ubiegłorocznej pielgrzymki, która stanowiła jak gdyby przygotowanie do obchodzenia 1050 rocznicy Chrztu Polski. Głównym celem wówczas był Poznań, bowiem wszystko wskazuje na to, że Chrzt Mieszka i jego dworzan odbył się właśnie w Poznaniu. Może na to wskazywać chrzcielnica znajdująca się w podziemiach katedry. Obok był Pałac, w którym mieszkał Mieszko i w tamtejszej katedrze został pochowany, a obok niego złożono szczątki pierwszego koronowanego Króla Polski Bolesława. Tutaj także rezydował pierwszy biskup na ziemiach polskich - Benedyktyn Nanker.

Pielgrzymka, którą odbyliśmy w dniach 26 - 28 sierpnia br., była kontynuacją tamtej z ubiegłego roku. Najpierw udaliśmy się do Wiślicy - niezwykłego miasta królów, kościołów, kultury i sztuki, nazywanego „urbis gloriose”, co oznacza „miasto wspaniałe”. Kryją się tu pamiątki chlubnej przeszłości ponad tysiącletnich dziejów chrześcijan na ziemiach polskich i cenne zabytki. Nas przyciągnęła Matka Boża, która słynie cudami od niepamiętnych czasów - Madonna Łokietkowa. Tutaj przemówiła do króla Władysława Łokietka, który przed zjednoczeniem ziem polskich ukrywał się w podziemiach kościoła. W dowód wdzięczności na gruzach tej pierwszej ufundował nowy kościół o pięknej, ale trudnej przeszłości. Obok



znajduje się Dom z fundacji Długosza, jeden z wielu XV-wiecznych budynków, który do dzisiejszych czasów zachował się nienaruszony i nadal mieszkają w nim księża pracujący w parafii. Tu mieszkali synowie króla, których wychowywał Jan Długosz - jeżeli była taka potrzeba, nie szczędząc różgi (za ojcowskim przyzwoleniem).

W ruinach pierwszego kościoła, który powstał tu na kilkadziesiąt lat przed chrztem Polski, zachowała się misa chrzcielna, gdzie został ochrzczony książę Wiślan w 880 roku - a więc 60 lat wcześniej, niż ochrzcił się Mieszko! Po śmierci św. Cyryla chrystianizował te tereny św. Metody. Bazylika jest piękna, a w kryptach widać ślady dwóch poprzednich kościołów. Bezcenne zabytki, piękne **Sanktuarium Madonny Łokietkowej** z płaskorzeźbą uśmiechniętej Madonny z Dzieciątkiem.

Niecałe dwie godziny drogi w kierunku Tarnowa kolejny punkt naszej pielgrzymki - **Sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny**, która zginęła w obronie czystości, zamordowana okrutnie przez rosyjskiego żołnierza podczas I wojny światowej. W kościele parafialnym w Zabawie pod ołtarzem głównym, w pięknym relikwiarzu złożono jej doczesne szczątki. Odwiedziliśmy to sanktuarium w piątek, zwykły dzień,

a w kościele spotkaliśmy wielu młodych ludzi modlących się przed grobem bł. Karoliny Kózkówny, która nieustannie wyprasza cuda Bożej łaski dla proszących. Wielu się dziwi, że jeszcze jej nie ogłoszono świętą. Po wysłuchaniu przepięknej konferencji o bł. Karolinie mogliśmy zanieść modlitwy, prosząc ją o wstawiennictwo u Boga, na kolanach dotknąć sarkofagu relikwiarza, by potem udać się do oddalonej o 3 km miejscowości - Wał-Rudy, gdzie znajduje się dom, w którym mieszkała błogosławiona **Karolina Kózka**. Dom składał się ze stajni, przez którą się wchodziło do pomieszczeń - sieni i pokoju mieszkalnego, gdzie żyła cała rodzina, tzn. 13 osób. Dziś w tym miejscu możemy zobaczyć pamiątki po Karolinie, okrutnie zamordowanej w pobliskim lesie. Po zwiedzeniu domu, w którym również znajduje się kaplica z najświętszym sakramentem i po ucałowaniu relikwii błogosławionej Karoliny, udaliśmy się na szlak męczeństwa.

Podczas drogi do miejsca mordu, oddalonego od domu rodzinnego K. Kózkówny około 3 km, odprowadziliśmy Drogę Krzyżową, która rozpoczęła się o godz. 15.00 w „Godzinie miłosierdzia”. Pomiędzy stacją XIII a XIV znajduje się obelisk z krzyżem i informacją, że w listopadzie 1914 r. w tym miejscu broniąc swojej godności została bestialsko zamordowana szesnastoletnia Karolina Kózka. Szlak przebiega wielkim lasem - borem, rozważania i przejście ułatwiła nam piękna pogoda. Trochę zmęczeni, pełni przeżyć duchowych udajemy się do najświątynniejszego Sanktuarium Matki Bożej na ziemi tarnowskiej - do Tuchowa.

Bazyliką Mniejszą, usytuowaną na wzgórzu, od dawna opiekują się o.o. Redemptoryści, tu mają swoje Sanktuarium Duchowne. Odpust na Matkę Bożą Tuchowską trwa 9 dni. W ołtarzu głównym widzimy piękną Matkę Bożą okrytą złotem i brylantami, a samo sanktuarium położone na wzniosłej górze króluje nad całą okolicą i widać je z odległości wielu kilometrów.

Pięknym wspomnieniem są msze święte przed cudownym obrazem **Matki Bożej Tuchowskiej - Pani Ziemi**



Sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej

Tarnowskiej, serdeczne przyjęcie nas przez o.o. Redemptorystów. Zwłaszcza o. Proboszcz nas szczerze witał, a w niedzielę podczas mszy świętej ogłosił, że pielgrzymi z Końskowoli modlą się z parafianami przez 3 dni - ponieważ codziennie byliśmy na mszy świętej w sanktuarium i mieszkaliśmy w tamtejszym Domu Pielgrzyma, skąd wyruszyliśmy do kolejnych celów naszej podróży. Było to bardzo wygodne, wszystkie posiłki (śniadania i obiady) spożyliśmy w klasztorze obok Kościoła. Ponadto zwiedziliśmy tu Muzeum Misyjne oo. Redemptorystów i podziwiliśmy catoroczną ruchomą szopkę betlejemską.

Drugiego dnia naszego pielgrzymowania, 27 sierpnia, udaliśmy się do Szczepanowa, miejsca urodzenia i chrztu świętego Stanisława Biskupa i Męczennika, patrona Polski.

Historia tego miejsca to prawie tysiąc lat. Piękna bazylika, piękne pamiątki, piękne przyjęcie przez księdza wikariusza, który tak niezwykle mówił o św. Stanisławie i tym szczególnym miejscu, że nikt nie zauważył, że opowiadanie trwało ponad godzinę...

Następnie udaliśmy się w dalszą podróż do Nowego Wiśnicza, aby zwiedzić tamtejszy zamek - jedno z najcenniejszych dzieł wczesnobarokowej architektury, górujące nad całą okolicą z wysokości wzgórza. Właścicielami obiektu byli Kmitowie oraz Lubomirscy władający zamkiem od XIV w. aż do II wojny światowej. Dziś Lubomirscy starają się o zwrot zamku - trwa przewód sądowy. Tu urodził się Stanisław Herakliusz Lubomirski, syn właściciela zamku, który był także włodarzem Końskowoli i Puław, ożeniony z Zofią Opalińską, która spoczywa w podziemiach naszego kościoła w Końskowoli pod kaplicą Matki Bożej.

Po zwiedzeniu zamku górnego udaliśmy się do podziemi, gdzie pod kaplicą zamkową złożono sarkofagi Lubomirskich



przeniesione z kościoła o.o. Karmelitów, znajdującego się nieopodal zamku, którego fundatorem był ojciec wspomnianego Stanisława Lubomirskiego. W tymże zamku swego czasu podano wolnodziałającą truciznę Barbarze Radziwiłłównie...

Wiśnicki klasztor był jedną z wielu fundacji wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego, bez wątpienia największego budowniczego wśród polskich magnatów XVII w. Fundacja klasztoru w Wiśniczu była wotum dziękczynnym za zwycięstwo wojsk polskich pod Chocimiem w 1621 r., gdzie Lubomirski sprawował naczelne dowództwo po śmierci hetmana Jana Karola Chodkiewicza. Jednocześnie klasztor miał pełnić rolę rodzinnego mauzoleum, w którym chowano ciała zmarłych członków rodu.

Podczas II wojny światowej Niemcy rozebrali kościół, podobno jeden z najpiękniejszych w Polsce, a całe bogate wyposażenie i ołtarze spalili na dziedzińcu. Po wejściu Armii Czerwonej żołnierze splądrowali podziemie, okradając pochowanych z kosztowności. Jednak trumny, takie jak na Wawelu, wykonane jeszcze za życia pochowanych, przetrwały i zostały przeniesione do podziemi kaplicy zamkowej, gdzie do dziś spoczywają. W byłym klasztorze górującym nad całym miastem mieści się dziś ogromne więzienie.

Z Nowego Wiśnicza jedziemy nad samą słowacką granicę, do Tropia. Aby dotrzeć do tego niezwykłego miejsca, musieliśmy pozostawić autokar na parkingu i przeprawić się promem. Na skarpie nad samym Dunajcem stoi w stanie nienaruszonym od blisko tysiąca lat kościół poświęcony pierwszemu świętemu z rodu Polaków, jakim był św. Świerad, i jego uczniowi św. Benedyktowi męczennikowi, którzy w tutejszej okolicy żyli jako pustelnicy i prowadzili chrystianizację. Obaj nasi pierwsi polscy święci spoczywają w Katedrze w Nitrze na Słowacji. Św. Świerad i św. Benedykt żyli tu około roku tysięcznego.

Ojciec Święty kiedyś powiedział, że każdy Polak chrześcijanin powinien przybyć do Tropia i zacerpnąć wiary tutaj głoszonej przez św. Świerada i Benedykta. Zwiedziliśmy pustelnię, w której żył św. Świerad - wysoko w górach, w lesie, oddaloną około 1 km od kościoła. Piękna opowieść o świętych, po czym zostałem poproszony na zakończenie pobytu, aby dać do ucałowania pielgrzymom relikwie św. Świerada przechowywane w wielowiekowym złotym relikwiarzu. Niezmiennie towarzyszyła nam modlitwa i skupienie. Po takim trudzie pielgrzymowania doskonale smakowała obiadowa kolacja, potem jeszcze msza św. w Tuchowie i nocleg.

Ostatniego dnia naszej pielgrzymki, w niedzielę 28 sierpnia spotkaliśmy się o godz. 6.00 rano na mszy świętej w sanktuarium w Tuchowie przed cudownym obrazem Matki Bożej, szybkie śniadanie i wyjazd w Pieniny, by we flisackich tratwach odbyć spływ przełomem Dunajca. Po prawej naszej stronie Słowacja, po lewej Polska... Pogoda piękna - jak na zamówienie - dlatego widoki nieprzeciętne, wszystko widać doskonale. Przyroda nietknięta od początku świata, cud natury... Park narodowy, a flisacy w regionalnych strojach opowiadają gwarą piękne opowieści, nie pomijając świetnych żartów. Prawie dwu i pół godzinny spływ - żal odjeżdżać, szkoda widoków polskich Pienin... A na przystani setki osób czekających w kolejce po bilety, a później w kolejce do flisaków. Całe szczęście, że mieliśmy to załatwione kilka miesięcy temu!

A teraz ostatni religijny akcent naszej pielgrzymki - Stary Sącz. Od niepamiętnych czasów do Starego Sącza podążały pielgrzymki, do Klasztoru Sióstr Klarysek, gdzie żyła i umarła święta Kinga. Najpierw błonia sądeckie, gdzie odbyła się kanonizacja św. Kingi, zwiedzanie muzeum, w którym zgromadzono pamiątki po Ojcu Świętym Janie Pawle II, wejście na ołtarz papieski, a stąd - przepiękny widok całej okolicy. Potem wizyta w domu pielgrzyma, zakup pamiątek i ciasteczek - od kilkuset lat wypiekanych przez Klaryski według tradycyjnej i pilnie strzeżonej receptury - a potem Klasztor Sióstr Klarysek, gdzie w sposób szczególny czczona jest św. Kinga - patronka nie tylko sądeckiej ziemi, ale także i Polski. Miejsce - zabytek zerowej klasy i relikw przeszłości. Święta Kinga przyniosła wielkie zasługi dla tutejszej ziemi, jak i całej ojczyzny oraz polskiego kościoła. W sądeckim zgromadzeniu Kinga przebywała 13 lat i dała się poznać jako fundatorka klasztoru i jego opiekunka, była mecenasem sztuki i kultury, a sądecki klasztor stał się ośrodkiem piśmiennictwa i uprawiania sztuk pięknych, a także pierwszym miejscem kształcenia kobiet. Tu po raz pierwszy siostry zaczęły śpiewać podczas nabożeństw, powstawały jedne z najwcześniejszych tłumaczeń psalmów z łaciny na język polski. To ona ufundowała srebrną trumnę, w której złożono ciało św. Stanisława na Wawelu - ukradli ją Szwedzi podczas potopu - i ona wystarała się o kanonizację św. Stanisława.

Stop! Dalej nie piszę, bo jakbym chciał opisać wszystko cośmy w ciągu 3 dni widzieli i słyszeli, to nie pomieściłoby kilka kolejnych numerów naszego „Echa Końskowoli”... Reszta pozostanie we wdzięcznej pamięci pielgrzymów. Opisane zostało naprawdę minimum!

Wszystkim dziękuję, pielgrzymom i tym, którzy mi pomogli zorganizować w tym roku dwie parafialne pielgrzymki, składam wyrazy wdzięczności ks. Proboszczowi i księżom wikariuszom za ogłoszenie. Jeśli Pan Bóg pozwoli to w przyszłym roku zaproszę na kolejne pielgrzymowanie po Ojczyściej Ziemi, a może nie tylko po Polsce?

Stanisław Ćwikła

Sztuka tworzenia – wernisaż prac Wacława Kowalika



W piątek 20 sierpnia 2016 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbył się wernisaż wystawy prac naszego rodzimego artysty Wacława Kowalika. Pan Wacław mieszka w Starej Wsi i jest emerytem. Od zawsze lubi robić „coś z niczego”, a jego talent doceniono już w wojsku – gdzie za pięknie wykonany napis otrzymał 6 dni „wolnego”... Pan Wacław pracował jako kolejarz i rolnik, więc przez długi czas nie zajmował się twórczością. Dopiero na emeryturze znalazł czas, aby ponownie odkryć w sobie artystyczną duszę... Był wokalistą chóru „Śpiewający Seniorzy” w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli, brał udział w wystawach Twórczości Rodzimy Artystów i nie tylko – w 2012 roku uzyskał **pierwsze miejsce w VIII Wojewódzkim Przeglądzie Rękodzieła i Twórczości Plastycznej Seniorów i Osób Niepełno-**



sprawnych w Lublinie. Początkowo artysta skupiał się na pięknych przedmiotach z korzeni, rzeźbił – a z czasem zaczął tworzyć prace przestrzenne. Wielogodzinny wysiłek i precyzja



stanowią o pięknie i doskonałości domków, budynków sakralnych i innych ciekawych obiektów:

- Czasami pomysł pojawia się w nocy, nad ranem... Bywało, że zobaczyłem jakiś budynek w telewizji i postanowiłem go odtworzyć, albo po prostu inspirowały mnie obiekty z najbliższego otoczenia – jak nasz Kościółek św. Anny. Wtedy powstaje projekt, gromadzę materiały i zabieram się do działania. Dość żmudne są szyszkowe dachy budynków, bo to



możliwa i fizycznie ciężka praca – ale efekt jest imponujący. Żona mnie motywuje i jest pomocnikiem, bliscy zawsze wspierają w tworzeniu – nigdy nie zapytali po co to robię... Wnuczka zabrała jedną z prac do Norwegii, za sprawą rodziny - moimi pajacami bawią się warszawskie przedszkolaki... Kiedyś pod naszą choinką postawiliśmy strachy z gałęzi, a znajomy powiedział, że gdyby spotkał takie zębate „coś” w lesie, to uciekałby czym prędzej... Te strachy z gałęzi zawsze podobają się dzieciom. Bo kiedy znajdę taki ciekawy konar, to jak wrzucić go do pieca? - opowiada pan Wacław.

Na obecnej ekspozycji w Gminnym Ośrodku Kultury zaprezentowaliśmy obiekty architektoniczne wykonane z drewna, szyszek i innych pomysłowo połączonych materiałów. Miniaturowe budowle cieszą oko, pieski na karuzeli, lalki w domku – stanowią atrakcję dla najmłodszych, a wyczarowane z korzenia jaszczury są zachwycające i niejednego mogą przstraszyć...

Serdecznie gratulujemy wielu pięknych prac, talentu, a także serdeczności i uśmiechu, którymi niezmiennie dzieli się z nami przesympatyczny twórca! Dziękujemy za piękną wystawę, panie Wacławie i niezmiennie wspieranie naszego artysty pani Celinko.

Tekst, foto: Elżbieta Urbanek, Agnieszka Brzozowska

Zadbaj o zęby! Kluczem do zdrowia jamy ustnej – Pantomogram!



Co to jest pantomogram?

Pantomogram to zdjęcie rentgenowskie, które przedstawia ogólny stan wszystkich zębów oraz struktur je otaczających: kości szczęki, kości żuchwy, stawy skroniowo-żuchwowe oraz częściowo zatoki szczękowe. W naszej placówce medycznej korzystamy z najnowszej generacji pantomogramu cyfrowego, który emituje bardzo niską dawkę promieniowania, dlatego nie ma powodu, by obawiać się tych zdjęć. Wykonanie pantomogramu jest

całkowicie bezbolesne i trwa zaledwie kilkanaście sekund.

Dlaczego warto wykonać takie zdjęcie?

Jest to zdjęcie przeglądowe, które mówi nam o wszelkich nieprawidłowościach w jamie ustnej pacjenta, jak: próchnica (nawet gdy ząb jeszcze nie boli), zmiany okołowierzchołkowe, zatrzymane zęby (w kości - często ósemki), zęby leczone endodontycznie (kanałowo), po wykonaniu zdjęcia pantomograficznego stomatolog będzie mógł bez problemu stwierdzić, czy zęby są leczone prawidłowo czy też nie.

Zdjęcie pantomograficzne a zębowe?

Powinno być wykonywane rutynowo, co 2-3 lata w celu kontroli elementów narządów żucia. Ze względu jednak na ogólny obraz, czasami wymagane jest wykonanie dodatkowo dokładniejszego zdjęcia (punktowego) podejrzanej okolicy.



ZDJĘCIE PANTOMOGRAFICZNE

W jakich sytuacjach warto wykonać pantomogram?

Zdjęcie „wszystkich zębów” warto wykonać w celu oceny ogólnego stanu uzębienia.

- Dzięki zdjęciu sprawdzimy obecności próchnicy, możliwe jest wykrycie ubytków próchnicowych niewidocznych w badaniu wewnątrzustnym np. w punktach stykowych zębów lub pod starymi wypełnieniami, czy koronami protetycznymi.
- Choroby przyzębia (paradontoza) - zdjęcie pokazuje jak bardzo postąpił zanik kości i w jakich płaszczyznach. Można ocenić na podstawie zdjęcia stopień zaawansowania choroby i zastosować odpowiednią metodę leczniczą.
- Problemy endodontyczne - zdjęcie obrazuje korzenie



ZDJĘCIE ZĘBOWE

wszystkich zębów dzięki czemu stomatolog jest w stanie wykryć wszystkie nieprawidłowości związane z leczeniem kanałowym lub jego brakiem, np.: zmiany okołowierzchołkowe (zaniki kości), torbiele, niewypełnione do końca kanały, złamane narzędzia itp.

- Pantomogram pokazuje jakość wypełnień w zębach zarówno mlecznych, jak i stałych.
- Przed leczeniem ortodontycznym - pantomogram jest wstępnym zdjęciem do postawienia trafnej diagnozy w rozpoznaniu wady zgryzu oraz do wykonania planu leczenia.
- Przed leczeniem protetycznym, aby ocenić warunki w jamie ustnej pod wykonanie protezy, korony, bądź mostu.
- Przed leczeniem implantologicznym w celu oceny, czy ilość kości i miejsca jest wystarczająca do wprowadzenia implantu.
- Przed ekstrakcją - pantomogram pokazuje kształt korzeni oraz ich krzywizny, położenie zębów w stosunku do zębów sąsiednich i innych struktur anatomicznych. Jest to bardzo przydatne przy usuwaniu zębów mądrości (ósemek) zarówno tych wyrzniętych, jak i całkowicie zatrzymanych.
- Wykorzystywane jest również w diagnostyce urazów twarzoczaszki przy podejrzeniu złamania, uwidacznia bowiem szczelinę złamania i jego rozległość.

Czy zdjęcie pantomograficzne jest szkodliwe?

Wykonanie zdjęcia pantomograficznego jest bezinwazyjne i bezbolesne, natomiast jak każde zdjęcie rentgenowskie - obciąża pacjenta pewną dawką promieniowania jonizującego. Dawka promieniowania jest większa niż przy zdjęciu miejscowym, ale mamy też zobrazowany nieporównywalnie większy obszar, co pozwala na dokładną i rzetelną diagnostykę oraz prawidłowe rozpoznanie. W zdjęciu cyfrowym zamiast kliszy wykorzystany jest specjalny czujnik elektroniczny, który jest bardziej czuły na promienie RTG, dzięki czemu ich dawka może być zmniejszona. Dodatkowo przewagą zdjęć cyfrowych jest możliwość edycji po wykonaniu zdjęcia, kiedy tradycyjna klisza raz naświetlona nie może już być skorygowana.

Jaką dawkę promieniowania rentgenowskiego przyjmę podczas wykonania pantomogramu?

Pantomografy cyfrowe emitują bardzo niską dawkę promieniowania – ok. 5–20 µSv, o wiele bezpieczniejszą w porównaniu z tradycyjną radiografią (mniejszą nawet o 70% od pantomogramów tradycyjnych). W przypadku standardowego pantomogramu na kliszy dawka promieniowania jonizującego jest zbliżona do dawki przyjętej podczas rutynowego prześwietlenia klatki piersiowej, wykonywanego na kliszy i zalecanego raz w roku. Jak niewielka jest to dawka, łatwo sobie wyobrazić wiedząc, że identyczną ilość promieniowania otrzymujemy w ciągu trzech dni z otoczenia. Źródłem jest tak zwane promieniowanie tła, czyli promieniowanie, które dochodzi do nas z przestrzeni kosmicznej i wnętrza ziemi. Mówiąc prościej, co trzy dni otrzymujemy dawkę promieniowania tła równorzędną wykonaniu jednego pantomogramu.

Dla celów porównawczych warto wiedzieć, że na przykład badanie mammograficzne oznacza dawkę sześciokrotnie większą niż w przypadku pantomogramu, natomiast badanie CT głowy (tomografia komputerowa głowy) dawkę aż stukrotnie większą, przyjmowaną jednorazowo. Dlatego nie należy obawiać się negatywnego wpływu przyjętego promieniowania na własne zdrowie.

W ostatnich latach, dzięki zastosowaniu bardzo czułych cyfrowych czujników, dawki promieniowania uległy kilkunastokrotnemu zmniejszeniu w stosunku do zdjęć wykonywanych techniką klasyczną na kliszy. Przychodnia Pro Family Med dysponuje nowoczesnym cyfrowym aparatem

pantomograficznym, dzięki czemu dawka przyjęta przez pacjenta jest kilkunastokrotnie mniejsza, a pantomogram jeszcze bardziej bezpieczny i dokładny.

Czy istnieją przeciwwskazania do wykonania pantomogramu?

Pantomogramu, podobnie jak innych zdjęć RTG, nie wykonuje się u kobiet w ciąży lub podejrzewających ciążę. Ponieważ promieniowanie rentgenowskie nie jest obojętne dla zdrowia, a rozwijający się płód jest szczególnie narażony na jego niekorzystne działanie, u kobiet w ciąży wykonuje się zdjęcia RTG tylko w sytuacji, gdy diagnostyczna korzyść ze zdjęcia przewyższa potencjalne ryzyko dla płodu. Najczęściej są to przypadki poważnych urazów. W stomatologii takie sytuacje nie występują, zatem wykonanie zdjęć RTG ze wskazań stomatologicznych odracza się do czasu rozwiązania. Jeśli istnieje prawdopodobieństwo ciąży, należy zawsze poinformować o tym operatora przed wykonaniem zdjęcia RTG. A nawet jeśli w stresie o tym zapomnimy, doświadczony i odpowiedzialny operator na pewno zapyta.

Czy wykonanie pantomogramu jest bolesne?

Wykonanie pantomogramu jest całkowicie bezbolesnym i pozbawionym dyskomfortu badaniem. Nie wymaga żadnych specjalnych przygotowań, można je zrobić w każdym momencie i od ręki. Nie trzeba się rozbiierać, nie trzeba być na czczo, nie trzeba przyjmować żadnych kontrastów, nie trzeba wchodzić do żadnych wąskich pomieszczeń. Wykonanie pantomogramu niewiele różni się od wykonania zwykłej fotografii, trzeba jedynie stojąc wytrzymać bez ruchu około 14 sekund.

Na zakończenie warto dodać, że radiografia cyfrowa jest również metodą bardziej ekologiczną, ponieważ eliminuje ilość wytworzonych odpadów przy produkcji klisz.

Angelika Pacek, higienistka stomatologiczna

PRO FAMILY MED
www.profamilymed.pl

Zdrowo przez życie

Czas, kiedy kończymy 50 lat powinien być wspaniały w naszym życiu, jednak nierzadko wówczas zaczynamy myśleć o nieuniknionym zmierzchu. Coraz częściej zapadamy na różne choroby, np. układu sercowo – naczyniowego, które stanowią poważne zagrożenia.

Warto zwrócić uwagę na ilość spożywanych pokarmów. Wiek średni to dobry moment, by zredukować obfitość jedzenia, na którą mogliśmy pozwolić sobie w młodości. W tym wieku zazwyczaj szybciej przybieramy na wadze, ale i z większą trudnością tracimy zbędne kilogramy.

Ciała ludzi w średnim wieku są mniej giętkie i mniej odporne niż przedtem. Po pięćdziesiątce jesteśmy bardziej podatni na kontuzje i urazy, dlatego należy dobrać taki rodzaj aktywności fizycznej, który nie niesie ze sobą ryzyka. Taki, który będziemy mogli konsekwentnie uprawiać przez całe lata. Zwiększenie giętkości ciała jest jednym z najlepszych sposobów na utrzymanie w dobrej kondycji układu mięśniowo – kostnego, a co za tym idzie na zmniejszenie ryzyka urazu, w razie gdybyśmy upadli, czy uczestniczyli w jakimś wypadku. Poprzez aktywność fizyczną możemy konsekwentnie dążyć do ochrania i wzmacniania naszego organizmu, a tym samym również będziemy tryskać zdrowiem.

Zapraszam wszystkie chętne osoby, panie i panów, na zajęcia dla osób 50+, czyli Zumba Gold, do Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli.

Więcej informacji w GOK-u lub pod numerem telefonu 503 533 073.

Elżbieta Kwiatkowska, Trener Personalny
Centrum Promocji Zdrowia i Fitnessu

Szef kuchni Jarosław Wawer poleca propozycje wczesnojesienne (jednogarnkowe)

Curry z kurczakiem

Skład:
Filet z kurczaka
Cebula
Kalafior
Ziemniaki
Sól, curry, pieprz
Śmietana 30%
Cieciora konserwowa

Przygotowanie:

Rozgrzewamy rondel lub garnek, wrzucamy cebulę pokrojoną w kostkę, podlewamy olejem i podsmażamy. Następnie filet kroimy w kostkę, dorzucamy do cebuli i smażymy razem kilka minut, dodając przyprawę z przewagą curry. Ziemniaki i kalafior blanszujemy w gorącej wodzie ok. 5 min. Zblanszowane warzywa dorzucamy do kurczaka i mieszamy wszystko razem. Cieciorę przesypujemy z puszek razem z sokiem do rondla. Wszystko razem doprawiamy do smaku, podlewamy śmietaną 30 % i dusimy razem ok. 10 min. Składniki dajemy w jednakowych proporcjach. Serwujemy z ryżem, posypując sporą ilością natki pietruszki.

Ragout z grzybami

Skład:
Łopátka wieprzowa
Cebula
Grzyby leśne (borowik, podgrzybek)
Ziemniaki
Śmietana 18%
Sól, pieprz

Przygotowanie:

Do rozgrzanego naczynia podlanego olejem wrzucamy pokrojoną w grubszą kostkę łopatkę, a następnie dusimy ją do momentu odparowania wody. Następnie wrzucamy cebulę pokrojoną w piórka, doprawiamy ją solą i pieprzem, dodajemy pokrojone w kostkę grzyby. Dusimy to wszystko razem ok. 15 min, następnie podlewamy bulionem lub wodą, dodajemy ziemniaki pokrojone w grubą kostkę, wszystko gotujemy do miękkości. Na koniec zabelamy śmietaną z odrobiną mąki. Serwujemy ze świeżym pieczywem.

Smacznego!

Gospoda pod Różą
Ul. Połowska 2 oraz Rudy 4 B, 24 – 130 Końskowola
Tel. 691 293 080 ; 691 033 080



Kącik gimnazjalisty

WAKACYJNE WĘDRÓWKI GIMNAZJALISTÓW

Wakacje. To chyba ulubiony czas każdego ucznia. Z tego powodu wszyscy chcą je spędzić jak najlepiej.

Mimo iż pogoda nie zawsze dopisywała, postanowiłam spędzić te dwa miesiące poza domem, głównie w terenie.

Oprócz wyjazdów do rodziny, byłam też w Warszawie i Trójmieście, a po powrocie do domu często spotykałam się ze znajomymi.

Wszystkie z tych miast, które odwiedziłam, są przepiękne. W Gdańsku można zobaczyć m.in. fontannę Neptuna, Żurawia, Dwór Artusa i wiele kościołów np. Bazylikę Mariacką, czy archikatedrę w Oliwie. Oprócz tych zabytkowych budowli byłam przy pomniku stoczniovców w Stoczni Gdańskiej, w Europejskim Centrum Solidarności i Sali BHP. Ważnym punktem wyprawy był Półwysep Westerplatte i stare forty, czyli Centrum Hewelianum wraz z Krzyżem Milenijnym. Piękny jest też Ogród Oliwski, Pałac Opatów oraz wszechobecne w Trójmieście urokliwe wille i kamieniczki. Warto też pospacerować nad brzegiem morza, w ten sposób można dojść do Sopotu, czy Gdyni. W Sopocie jest oczywiście sławne moło, ale także Monciak, czyli ulica Bohaterów Monte Cassino, a na niej Krzywy Domek i kościół pod wezwaniem Św. Jerzego, jak również Grand Hotel czy Rynek.

W Warszawie z kolei byłam m.in. w ZOO, przed Pałacem Prezydenckim, przy Kolumnie Zygmunta i na Zamku Królewskim. Odwiedziłam oczywiście Stadion Narodowy, a także Pałac Kultury i Nauki. Oprócz tego pospacerowałam po Starym Mieście. Uwielbiam chodzić po takich częściach miast. Można na nich poczuć zaginionego ducha metropolii.

Nigdy nie zapomnę tych dni i emocji. Mam nadzieję, że każdy spędził te dwa miesiące jak najlepiej. A ja, chociaż dopiero co zaczął się rok szkolny, już nie mogę doczekać się kolejnych wakacji.

Anita Drzazga kl. II c

Ledwie rozpoczęły się wakacje, a ja zaczęłam pakować moją walizkę. Już następnego dnia wyjechałam w góry do Suchego, koło Poronina, gdzie po raz kolejny uczestniczyłam w kolonii tanecznej. Organizatorzy obozu zapewnili nam wiele warsztatów oraz ciekawych wycieczek. Pewnego dnia



pojechaliśmy do parku rozrywki, Rabkolandu. W Zakopanem natomiast odpoczęliśmy od męczących zajęć w Aquaparku oraz spacerowaliśmy po Krupówkach. Jak co roku zorganizowany był też dzień tematyczny, tym razem nawiązywał on do filmu „Zwierzogród”. Było mnóstwo konkurencji i dobrej zabawy. Ostatniego dnia kolonii, podczas dyskoteki, poznaliśmy zwycięzców. W tym roku okazała się nimi drużyna, do której należałam. Oczywiście ucieszyliśmy się z wygranej. Dostaliśmy też drobne upominki, a wszyscy uczestnicy obozu medale. Następnego dnia wróciliśmy do domów.



Minął lipiec i nadszedł wyjazd nad morze, na który bardzo czekałam. Wraz z rodzicami i bratem pojechaliśmy do Pogorzelic. Pierwszy tydzień upłynął nam na opalaniu się, zażywaniu morskich kąpielii, a wieczorami graniu w siatkówkę plażową. Pogoda w kolejnych dniach nieco się pogorszyła i bardziej sprzyjała spacerom oraz wycieczkom. Chodziliśmy do pobliskiego Niechorza, a pod koniec pobytu wybraliśmy się do Międzyzdrojów. Tam spacerowaliśmy po Alei Gwiazd i chodziliśmy po moło. Zwiedziliśmy też Muzeum Figur Woskowych oraz Bałtycki Park Miniatur, gdzie zrobiliśmy sobie zdjęcia.

Wracając z Pogorzelic zajęliśmy się Torunią, gdzie przypominałam sobie miejsca, które poznałam podczas wycieczki klasowej. Wróciliśmy do domu i obejrzeliliśmy emocjonujący mecz siatkówki.

Uważam, że wakacje były udane i będę je miło wspominać.

Iga Bochniak kl. II c

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W KRAKOWIE

W połowie tegorocznych wakacji odbył się wyjazd do Krakowa na Światowe Dni Młodzieży, w którym miałam zaszczyt uczestniczyć. Pierwszego dnia, czyli w piątek 29 lipca ok. godz. 7:00 zebrał się na zbiórce obok dworca PKP. Tam sprawdziliśmy listę obecności i udaliśmy się na peron, gdzie każdy z niecierpliwością oczekiwał na pociąg. Podczas podróży śpiewaliśmy różne piosenki religijne, co bardzo mi się spodobało. Kiedy dotarliśmy na stację w Goszczy czekał nas jeszcze czterokilometrowy spacer do miejsca zakwaterowania. Było ciężko, ale daliśmy radę. Po dotarciu na miejsce każdy otrzymał swój pakiet pielgrzyma, a następnie udaliśmy się do namiotów.

Kolejnym punktem była Msza Św. Po Eucharystii udaliśmy się na Krakowskie Błonia, by tam uczestniczyć w Drodze Krzyżowej. Niestety z powodu tłumów ludzi w pociągach musieliśmy czekać na kolejne, co skutkowało tym, że kiedy dotarliśmy na miejsce, nie mogliśmy już wejść, ponieważ było bardzo dużo osób. Byliśmy tą wiadomością trochę zasmuceni. Późnym wieczorem wróciliśmy do swoich namiotów. Kolejnego dnia musieliśmy dotrzeć do Campusu Misericordiae. Najpierw pojechaliśmy pociągiem do Wieliczki, a z niej pieszo wyruszyliśmy na spotkanie z papieżem. Po dotarciu na miejsce i wejściu do odpowiedniego sektora rozpoczęliśmy czuwanie wraz z Ojcem Św. Tę noc spędziliśmy pod gołym niebem. W niedzielę rano papież przejechał obok wszystkich sektorów. Udało mi się nawet go zobaczyć. Następnie o godz. 10:00 rozpoczęła się Msza Św. Pośłania na zakończenie Światowych Dni Młodzieży. Podczas niej dowiedzieliśmy się, gdzie odbędzie się kolejne spotkanie młodzieży z papieżem. Po Eucharystii rozpoczęliśmy pielgrzymkę do domu. Nasz pociąg z

Krakowa do Puław odjechał ok. godz. 00:00.

Do domu dotarłam w poniedziałek po godzinie 4:30. Mimo tego, że nie mogliśmy uczestniczyć w Drodze Krzyżowej, ani posłuchać Ojca Świętego pod oknem papieskim to uważam, że warto było pojechać. Takie przeżycia są niesamowite i na zawsze pozostaną w moim sercu.

Klaudia Chołaj kl. III b

W dniach od 25 czerwca do 2 lipca bieżącego roku odbył się tygodniowy wyjazd kolonijny przeznaczony dla wolontariuszy „Caritas”. W tym roku uczestniczyło w nim 105 osób w wieku od dziesięciu do osiemnastu lat, z czego czwórka z naszego gimnazjum.

Oprócz niezwyklej atmosfery, jaka panuje na spotkaniach organizowanych przez Caritas Archidiecezji Lubelskiej, mogliśmy cieszyć się mnóstwem różnych atrakcji. Pomimo dużej różnicy wieku każdy potrafił znaleźć wspólny język z kolegami i koleżankami. Wielokrotne wyjścia nad jezioro, grupowe zabawy, gry terenowe, warsztaty językowe, ogniska, dyskoteki, karaoke, poruszające Msze Święte w znakomitej oprawie muzycznej zagwarantowanej przez uczestników kolonii, jak również gorące kibicowanie polskiej reprezentacji na Euro 2016, którego nie mogło zabraknąć i wiele innych rozrywek bardzo zbliżyło nas do siebie. Nauczyło pracy w grupie, umocniło miłość do Boga i drugiego człowieka. Prawie wszystko odbywało się na świeżym powietrzu. To świetny sposób na pokazanie młodzieży, jak fajnie można spędzać czas, nie siedząc przed ekranem komputera. Wyjazd zdecydowanie można uznać za udany, gdyż niektórzy wczasowicze wręcz płakali, kiedy trzeba już było opuścić nowo zawarte przyjaźnie.

Zarówno wszystkich gimnazjalistów, jak również uczniów szkół podstawowych i średnich gorąco zachęcam do wyjazdu nad Firlej za rok, ponieważ wiąże się to z mnóstwem niezapomnianych chwil, których naprawdę nie da się opisać słowami.

Martyna Sykut kl. II c

Chciałabym w skrócie opowiedzieć o moich wakacjach, które były ciekawe, zabawne, ale i dały mi trochę do myślenia...

Mój odpoczynek od nauki rozpoczęłam pracowicie, ponieważ opiekowałam się trzyletnim braciszkiem ciotecznym, Arturkiem. Ten małuch nie dawał mi się nudzić. I trwało to do końca lipca...

4 sierpnia wyjechałam z ciotki, wujkiem, Arturkiem, bratem ciotki i jego dziewczyną nad jezioro Krasne. Spędziliśmy tam trzy dni. Po powrocie do domu pomagałam rodzicom i powoli przygotowywałam się na nadejście pierwszego września.

W pewną niedzielę sierpnia moi rodzice zabrali mnie i moje rodzeństwo do ZOO w Wojciechowie. Miałam okazję zobaczyć na własne oczy m.in. zebra, lwią rodzinę, małpki, wielbłądy, bawoły, konie, kuczki itd.

Myślę, że to były moje najlepsze wakacje. Tak mówiąc między nami, chciałabym, żeby trwały one dłużej...

Justyna Wójciak kl. II c

Każdy uczeń przez cały rok szkolny marzy o wakacjach, a kiedy nadchodzi te upragnione 2 miesiące wolności, wszyscy korzystają z nich, jak tylko mogą. Moje tegoroczne wakacje były zdecydowanie najbardziej „wyjazdowe” spośród wszystkich w moim dotychczasowym życiu.

Na początku razem z rodzicami i bratem spędziliśmy cudownie czas nad zalewem w Krasnobrodzie. Zwiedziliśmy wiele pięknych miejsc, między innymi kaplicę „Na wodzie” i kapliczkę św. Rocha oraz nieczynny już kamieniołom wraz z wieżą widokową w Krasnobrodzie, Zamość (Stare Miasto zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO), Stawy Echo i „Zwierzyńczyk”, Susiec wraz ze słynnymi szumami oraz Narol. Okazało się, że wcale nie trzeba wyjeżdżać daleko, by nasycić oczy cudnymi widokami i przywieźć niezapomniane wspomnienia.

Po powrocie z Roztocza rozpoczęłam przygotowania do pewnie najbardziej niesamowitego wydarzenia w moim życiu - wyjazdu do Krakowa na Światowe Dni Młodzieży. Wiele obaw, niedogodności, trudy podróży, obolałe stopy, zmienna aura – potworny upał albo deszcz, odeszły w niepamięć, a zostało poczucie wspólnoty z wieloma młodymi ludźmi mówiącymi różnymi językami i razem śpiewane „Papa Francesco”. Słowa Papieża Franciszka wypowiedziane podczas Mszy Posłania na zawsze zostaną ze mną. Zawsze chcę wierzyć, że Bóg mnie miłuje taką, jaka jestem, i że jestem godna Jego miłości. Wydawałoby się, że trzy dni to niewiele, ja ich jednak nigdy nie zapomnę.

Gdy wróciłam do domu, zregenerowałam siły i tydzień później wyruszyłam w kolejną podróż, tym razem do Jantara. Wyjechałam tam na cudowne kolonie teatralne. Przez prawie dwa tygodnie w miłym towarzystwie tworzyłam etudy, brałam udział w improwizacjach, zajęciach wokalnych i tanecznych, a także nagraniach telewizji obozowej dla stęsknionych rodziców. Udało się też znaleźć chwilę (albo dwie), aby razem z moją grupą (o jakże wdzięcznej nazwie „Beton”) wybrać się nad morze i zrobić masę fajnych fotek, zagrać w siatkówkę plażową i zaznajomić z miłymi sprzedawcami gorącej kukurydzy. Było naprawdę wspaniale! Nie bez znaczenia było też to, że moim wychowawcą był pan Michał Kruk, wspaniały człowiek i aktor, którego widziałam wcześniej na scenie Teatru „Komedia” w spektaklu „Zorro”, o czym moim zwyczajem nie omieszkalam go poinformować.

Po tych wszystkich wspaniałych wояżach musiałam przyjąć do wiadomości, że do szkoły jednak wrócić trzeba. Wróciłam więc, bo wiem, iż po dziesięciu miesiącach wytężonej pracy nastąpią znowu upragnione, może również atrakcyjne WAKACJE.

Adrianna Owczarz kl. III a

NARODOWE CZYTANIE

3 września 2016 r. w całej Polsce odbyła się akcja pod hasłem „Narodowe Czytanie”. Przedsięwzięcie było zainaugurowane w Warszawie przez parę prezydentką i objęte ich patronatem. W tym roku czytaliśmy „Quo vadis” - wielkie dzieło patrona naszej szkoły, Henryka Sienkiewicza.

W różnych miejscach w całej Polsce chętni czytali, bądź słuchali fragmentów tej pięknej powieści. Akcja cieszyła się największym powodzeniem w stolicy. Tam „Quo vadis” prezentowali aktorzy i celebryci. W naszej miejscowości mimo iż nie było osób znanych na całą Polskę, mogliśmy posłuchać m.in. uczniów naszego gimnazjum. Podobało mi się to, że jeśli ktoś przyniósł ze sobą egzemplarz „Quo vadis”, mógł dostać pamiątkową pieczętkę.

Myślę, że takie akcje są bardzo potrzebne. Oprócz tego, iż zachęcają do czytania, poszerzają wiedzę Polaków - czy to na temat dawnych czasów („Quo vadis” to przecież powieść historyczna), czy polskiej literatury. Poza tym wszystkie książki rozwijają wyobraźnię i poszerzają nasze słownictwo. Krótko mówiąc - warto czytać!

Anita Drzazga kl. II c

KINO SYBILLA ZAPRASZA

W związku z podjęciem współpracy z puławskim Kinem Sybilla, w kolejnych numerach „Echa Końskowoli” będziemy Państwa informować o repertuarze filmowym placówki. Serdecznie zapraszamy do kina!



„Królestwo” - Premiera 16 września.

Dostępna wersja: Lektor. Na ekranie naszego kina przez tydzień.

Odkrycie tajemnice puszczy! Tysiące lat temu Europa pokryta był niekończącym się lasem, którym niepodzielnie rządziły żubry, lisy, wilki, łosie i jelenie. Ich królestwem była rozciągająca się przez cały kontynent prapuszczka, której serce tętniło w Puszczy Białowieskiej, dziś jedynym jej zachowanym fragmencie. W sercu pełnego tajemnic lasu rozgrywa się niesamowita opowieść o przyrodzie, tej najdzikszej i nietkniętej jeszcze ludzką ręką...

„Sługi boże” - Premiera 16 września. Na ekranie naszego kina przez dwa tygodnie.

Z wieży wrocławskiego kościoła rzuca się młoda Niemka. Śledztwo prowadzi doświadczony komisarz Warski (Bartłomiej Topa). Ku jego niezadowoleniu do sprawy zostaje przydzielona także Ana Wittesch (Julia Kijowska) - niemiecka policjantka o polskich korzeniach. Warski nie wie, że Ana przyjechała do Wrocławia prowadzić jeszcze inne, tajne dochodzenie. Wkrótce okazuje się że do Wrocławia przybywa także wysłannik Watykańskiego Banku dr.Kuntz (Krzysztof Stelmaszczyk). Co łączy samobójstwo niemieckiej studentki, tajne śledztwo Any Wittesch i przyjazd wysłannika z Watykanu?

„Sekretne życie zwierzaków domowych” - Premiera 23 września. Na ekranie naszego kina przez trzy tygodnie. Dostępne wersje: 2D i 3D dubbing.

Jeżeli ktoś myśli, że kiedy zostawia swoje ukochane zwierzaki w domu, one zajmują się wyłącznie tęsknotą za nim, cóż, jest w błędzie. Zwierzaki prowadzą swoje własne, osobne życie, pełne przygód, intryg i zabawy. A ich główne zmartwienie polega na tym, aby ludzie nie dowiedzieli się o ich sekretnych poczynaniach. Kiedy tylko zamykamy za sobą drzwi... wreszcie mogą być sobą.

„Ostatnia rodzina” - Premiera 30 września. Na ekranie naszego kina przez dwa tygodnie.

Akcja filmu zaczyna się w 1977 roku, gdy Tomek Beksiński wprowadza się do swojego mieszkania, tuż obok rodziców. Nadwrażliwa i niepokojąca osobowość Tomka powoduje, że matka - Zofia, wciąż martwi się o syna. W tym samym czasie Zdzisław Beksiński próbuje całkowicie poświęcić się sztuce. Po pierwszej nieudanej próbie samobójczej Tomka, rodzice muszą podjąć walkę nie tylko o syna, ale także o przywrócenie kontroli nad swoim życiem. Gdy Zdzisław podpisuje umowę z marszałdem Piotrem Dmochowskim, a Tomek rozpoczyna pracę w Polskim Radiu, wydaje się, że rodzina najgorsze kłopoty ma już za sobą. Jednak seria dziwnych, naznaczonych fatum wydarzeń, dopiero nadejdzie...

„Wołyń” - Premiera 7 października. Na ekranie naszego kina przez trzy tygodnie.

„Wołyń” to pierwszy film poruszający dotychczas przemilczany w polskim kinie temat tragicznych wydarzeń na Wołyniu

w latach 1943-1944. Akcja rozpoczyna się wiosną 1939 roku w małej wiosce zamieszkałej przez Ukraińców, Polaków i Żydów. Zosia Głowacka ma 17 lat i jest zakochana w swoim rówieśniku, Ukraińcu Petrze. Ojciec postanawia jednak wydać ją za bogatego polskiego gospodarza Macieja Skibę, wdowca z dwójką dzieci. Wkrótce wybuch wojna i dotychczasowe życie wioski odменя najpierw okupacja sowiecka, a później niemiecki atak na ZSRR. Zosia staje się świadkiem, a następnie uczestniczką tragicznych wydarzeń wywołanych wzrastającą falą ukraińskiego nacjonalizmu. Kulminacja ataków nadchodzi latem 1943 roku. Pośród morza nienawiści Zosia próbuje ocalić siebie i swoje dzieci.

„Bociany” - Premiera 14 października. Na ekranie naszego kina przez dwa tygodnie. Dostępne wersje: 2D i 3D dubbing.

Bociany przynoszą dzieci... A przynajmniej tak było kiedyś. Teraz bowiem zajmują się dostarczaniem przesyłek dla światowego giganta sprzedaży internetowej Cornerstore.com. Junior to najlepszy kurier w firmie, który na dodatek spodziewa się awansu. Przypadkowo jednak uruchamia Maszynę Produkcującą Dzieci. W efekcie na świat zupełnie bezprawnie przychodzi śliczna dziewczynka. Junior nie ma wyjścia - musi podzucić komuś ten kłopotliwy prezent...

Zapraszamy na czwartkowe „Wieczory kinomaniaka”

22 WRZEŚNIA - „Jak Bóg da” - KOMEDIA, prod. Włochy, 87 min. reż. Edoardo Maria Falcone

29 WRZEŚNIA - „Zjednoczone stany miłości” - DRAMAT/OBYCZAJOWY, prod. Polska, Szwecja, 104 min. reż. Tomasz Wasilewski

6 PAŹDZIERNIKA - „Aż do piekła” - DRAMAT/KRYMINAŁ, prod. USA, 102 min. reż. David Mackenzie

13 PAŹDZIERNIKA - „Siedmiu wspaniałych” - WESTERN, prod. USA, 132 min. reż. Antoine Fuqua
Na „WIECZÓR KINOMANIKA”
zapraszamy w każdy czwartek o godz. 20:15,
cena biletu tylko 13 zł.

Wszystkiego Najlepszego na Nowej Drodze Życia!

Wszystko co piękne na tym świecie,
wszystko co tylko szczęście wróży,
niech się Wam razem w jedno splecie
i będzie słońcem w życia podróży.



Serdeczne życzenia nowożeńcom
Justynie Kotule i Tomaszowi Owczarzowi
składa Redakcja „Echa Końskowoli”

Materiały do „Echa”

Uprzejmie proszę o dostarczanie materiałów do październikowego numeru „Echa Końskowoli” do 5 października 2016 r. Można je przekazać osobiście w GOK-u, przesłać na adres e-mail: gok.brzozowska@wp.pl lub skontaktować się telefonicznie z redakcją pod numerem tel. 81 881 62 69 lub 796 850 518. Reakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych reklam.

Bardzo serdecznie zachęcam do współpracy. Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o ważnych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy.

Agnieszka Brzozowska

Biblioteka proponuje

Elżbieta Cherezińska – Harda - Świątosława od dziecka była harda. Od najmłodszych lat, wraz z bratem Bolesławem Chrobrym, uczyła się niuansów politycznej gry. Miała stać się pionkiem w układzie sojuszy swego ojca, księcia Mieszka – jednak jej ambicje sięgały znacznie dalej: chciała zostać królową. Jednak los bywa nieprzewidywalny. W drodze na dwór męża spotkała kogoś, kto zawiązał jej sercem. Czy potrafi spełnić swe ambicje i kochać? Stawka jest wysoka – przyjaciele zmieniają się we wrogów, miłość w nienawiść, sakrament w klątwę. Harda to opowieść o kobiecie niezwyklej, której losy nierozwalnie wplatają się w dzieje Polski, Szwecji, Danii, Norwegii i Anglii. Namiętności, walka o tron, krwawe bitwy oraz zniewalające historie to królestwo, po którym Elżbieta Cherezińska porusza się z lekkością i drapieżnością sokoła.

Magdalena Kordel – Nadzieje i marzenia - Magda otrzymuje tajemniczy list z francuskiej kancelarii. Niebawem Malownicze zatrząśnie się od plotek o spadku. Wszyscy będą chcieli wiedzieć, czy z dnia na dzień Magda stanie się bajecznie bogata. Ona jednak ma inne kłopoty. Musi wreszcie odpowiedzieć sobie na najważniejsze pytania: czy chce dalej być z Michałem i jak ma wyglądać ich wspólne życie. Odpowiedź nie jest taka prosta.

Sto pięćdziesiąt lat wcześniej, gdzieś u podnóża Gór Świętokrzyskich, Sabina ryzykując życie angażuje się w spisek przeciwko zaborcom. Adam kocha ją do szaleństwa i za wszelką cenę stara się uchronić przed niebezpieczeństwem. Przewrotny los jednak chce inaczej. Co łączy tak odległą historię Sabiny z Magdą? Czy sekret z przeszłości pomoże jej odnaleźć swoje przeznaczenie i spełnić marzenia?

Z poezji Czytelników

Żegnaj lato

Już bociany odleciały
I kukułka też nie kuka
Tylko czasem gdzieś tam w górze
Słychać groźny okrzyk kruka.
Już po żniwach – puste pola
Ścięte zboże – łysa niwa
Nasza matka – polska ziemia
W pełnym słońcu odpoczywa.
Puste gniazda u bocianów
I jaskółek także nie ma
A odloty ich zwiastują
Że nastąpi wkrótce zima.
Chłodem wieje od północy
Od Syberii zima kroczy
Czas uciekać – głód nam grozi
Albo zima nas umrozi.

Tak jaskółki pomyślały
Jak bociany poleciały
Lećmy i my w ciepłe kraje
Gdzie cytrusów rosną gaje.
By odpocząć gdzieś nad Nilem
Tak gdzie żyją krokodyle
I powrócić skoro wiosny
Do kochanej matki – Polski.

Sutek Henryk, Opoka

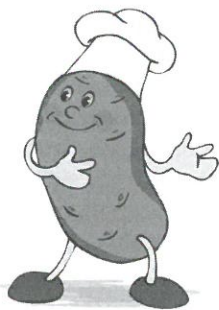
Podziękowanie dla mieszkańców Chrzachowa

Serdecznie dziękuję mieszkańcom Chrzachowa za pomoc w wyremontowaniu sali w remizie OSP. Dzięki współpracy, wsparciu i zaangażowaniu – udało się wykonać niezbędne prace modernizacyjne. Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję do sołtys Marty Skruszeniec oraz prezesa OSP Marcina Bocińskiego.

Radna Iwona Kaniewska

„Święto piezzonego ziemniaka” w Sielcach!

Serdecznie zapraszamy do Sielc w niedzielę 18 września 2016 r. od godz. 15.00. W ramach „Święta piezzonego ziemniaka” odbędzie się wspólne biesiadowanie przy ognisku, pieczenie kartofli i wiele innych atrakcji. Panie z Akademii Rozwoju Kobiet Aktywnych „ARKA” z Sielc zapewnią pyszne ciasto, a także swojski chlebek!



Fitness w Końskowoli!

Zapraszam na zajęcia fitness, które odbywają się we wtorki oraz czwartki od godz. 18.00 w małej sali gimnastycznej w budynku szkoły podstawowej w Końskowoli. Zajęcia prowadzi **Jolanta Rusek**, trener z 26 letnim doświadczeniem, zajmująca się także nauką pływania dla dorosłych.

Jolanta Rusek Tel. 691 752 954

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Władysława Kuna	(88)	Opoka
Zofia Barbara Raniuszek	(78)	Klementowice
Stanisław Ciupa	(82)	Skowieszyn
Maria Mrozek	(76)	Końskowola
Stanisław Piłat	(91)	Požóg Nowy
Stanisław Kołodziejczyk	(72)	Klementowice
Jan Krych	(79)	Końskowola
Cecylia Gołąbek	(91)	Młynki
Zofia Rokita	(80)	Kurów
Bonifacy Maruszak	(56)	Końskowola
Zofia Sumorek	(91)	Chrzachów
Franciszka Danuta Soleniec	(84)	Skowieszyn
Genowefa Sikora	(83)	Wronów
Stanisław Borzęcki	(68)	Witowice
Ryszard Kałdunek	(47)	Końskowola
Halina Gutarowska	(52)	Požóg Nowy
Michał Murat	(25)	Wronów
Witold Lisowski	(80)	Puławy
Roman Zuchniarz	(74)	Požóg Stary
Jan Cybula	(64)	Młynki

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Agnieszka Brzozowska (redaktor naczelna),
Monika Dudzińska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbaneck
Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy:

Agnieszka Franczak-Pac, Jan Białowas, Zbigniew Sykut, Beata Kowalik
Tomasz Owczarz, Maria Rodak, Piotr Bicki, Dorota Chyl
ks. Konrad Piłat, Iwona Stochmal, Mirosława Baca.

Kontakt:

Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
ul. Lubelska 93, tel. 81-88-162-69,
e-mail: gok_brzozowska@wp.pl, gok_konskowola@post.pl,
www.gok.konskowola.pl

Skład i druk:

Drukarnia ELKO w Końskowoli
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
tekstów, adiacji materiałów i zmiany tytułów.

Nasza Droga Emerytko!



*Wszyscy w pracy Cię dziś żegnają
i najserdeczniejsze gratulacje składają.*

*Odpoczynku czas i nowe życie,
spędzaj każdy dzień znakomicie!*

*Porzuć wszelkie troski i zmartwienia,
bo tak wiele marzeń jeszcze do spełnienia!*

Pani Teresie Orłowskiej składamy serdeczne życzenia z okazji przejścia na emeryturę. Dziękujemy za wiele pięknych zdjęć, które wносиły w nasze życie radość oraz budziły zachwyt, utrwały ważne momenty i uroki codzienności. Będziemy miło wspominać Pani wystawy fotografii, doceniamy Pani wkład w promowanie naszej gminy oraz tworzenie kolejnych numerów „Echa Końskowoli”. Wierzymy, że dzięki pasji fotograficznej i osobistemu zaangażowaniu –

fotografie Pani autorstwa jeszcze nie raz zagospodzą na łamach naszego miesięcznika, a wolny czas pozwoli na uchwycenie w kadrze wielu niezwykłych momentów.

Dyrektor i pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli



Foto: K. Sator A. Brzozowska



Bank Spółdzielczy

w Końskowoli

Grupa BPS

KREDYT WYGODNY

Oprocentowanie
w zależności od okresu spłaty

od 3,75%

do 4,75%



*Reprezentacyjny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł.; zmienna stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,25% w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 1% od kwoty kredytu tj. 50,00 zł. odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 225,14 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo-odsetkowych malejących w terminach miesięcznych; 1 rata 216,00 zł. a kolejne 23 raty po 208,00 zł.– Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania wyniesie: RRSO – 5,357%”



Bank Spółdzielczy

w Końskowoli

Po szczegółowe informacje zapraszamy
do naszych placówek

w Końskowoli, Puławach, Dęblinie i Łęcznej

LOKATA PROGRESYWNA

LOKATA NA 3 MIESIĄCE

OPROCENTOWANIE DO

4%

LOKATA NA 6 MIESIĘCY

OPROCENTOWANIE DO

5%

LOKATA NA 12 MIESIĘCY

OPROCENTOWANIE DO

6%



Bank Spółdzielczy

w Końskowoli

Bank Spółdzielczy jest Bankiem "czysto" polskim
bez zagranicznego kapitału.

Zapraszamy do naszych placówek
w Końskowoli, Puławach i Dęblinie



Grupa BPS

Banki Spółdzielcze i Bank BPS